

Cena egzemplarza zł 2  
Pobieranie wyższej opłaty jest nadzwyczajem.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY

# KURIER POLSKI

Rok II Wąskowy Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publiczna 19-07 Sekretariat przyjmuje od 10 do 13  
Poniedziałek, dnia 11 lutego 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „J.K.P.” Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy Nr 40

## Sensacyjne szczegóły misji Hessa w Anglii

# Zbrodniarz wojenny w roli anioła pokoju

NORYMBERGA (dn). Prokurator Griffith Jones, prowadzący oskarżenie Hessa, przedstawił Trybunałowi materiały dotyczące przybycia Hessa do Wielkiej Brytanii.

10. 5. 1941 r. w odległości 2 mil od Baglesham w Szkocji spadł nieprzyjacielski samolot typu Messerschmitt 110, pilot którego zeskoczył z spadochronem i został schwytany. Oświadczył on, iż nazywa się Alfred Horn i przybył w specjalnej misji do księcia

### Straż dla sędziów w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP-G) Od piątku każdy z sędziów międzynarodowego trybunału dla spraw przestępców wojennych, jak również przedstawiciele oskarżenia, otrzymali straż przyboczną składającą się z żołnierzy armii amerykańskiej. Oficjalnie oświadczono, iż są to tylko środki zapobiegawcze w związku z ogólnym wzmocnieniem bezpieczeństwa.

## UNRRA dziękuje Polsce

za wspaniały dar 100 000 ton węgla

WARSZAWA (PAP-G). Zarząd UNRRA wyraził rządowi polskiemu, włoskiemu i czechosłowackiemu swą

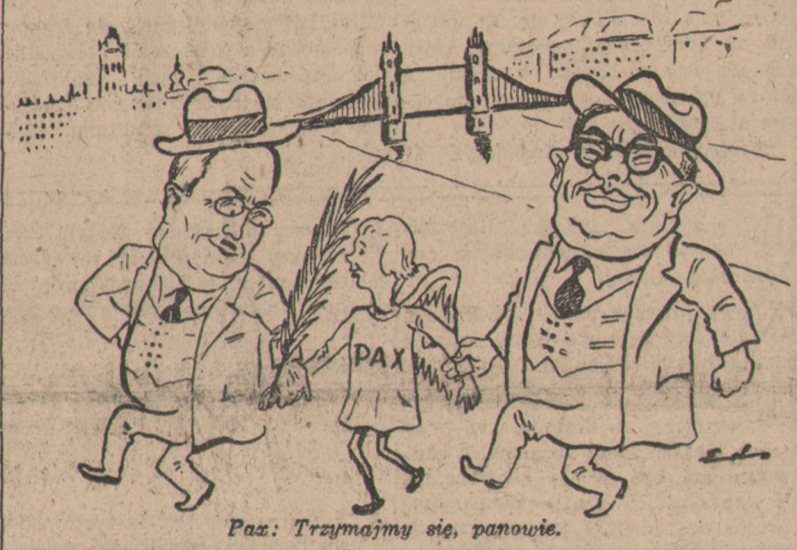
### Jak Niemcy wyobrażali sobie warunki pokojowe z Anglią

Hamiltona i miał zamiar wylądować w Dungavel, okręgu wyborczym księcia. Ks. Hamilton, poinformowany o tym, udał się 11. 5. do baraku w Marykjuell, w którym przebywał więzień, w towarzystwie dyżurnego oficera i oficera, prowadzącego śledztwo, stwierdzając, iż więzień jest mu nieznanym. Na prośbę Horna o rozmowę z nim na osobności, oficerowie opuścili pokój. Niemiec zaś rozpoczął rozmowę od przypomnienia, iż poznał księcia w Berlinie, na Olimpiadzie w 1936 r. i że gościł go u siebie w domu. Wg słów ks. Hamiltona więzień oświadczył, że jest Rudolfem Hessem i że przybył do Wielkiej Brytanii w misji humanitarnej. Kiedy Wielka Brytania odnosiła zwycięstwa w Libii, obawiał się, że misja jego mogłaby być poczytywana jako słabość Rzeszy Niemieckiej. Dlatego przybył obecnie, kiedy Niemcy odnoszą sukcesy w Afryce Północnej i Grecji. Ze słów swego przyjaciela Haushofera Hess

dzono dłuższe rozmowy z Hessem, który oświadczył wówczas, że Anglia jest odpowiedzialna za wojnę 1914 r., gdyż od r. 1904 polityka W. Brytanii polegała na zwalczaniu Niemców i popieraniu Francji, co musiało doprowadzić nieuchronnie do konfliktu z Rzeszą Niemiecką. W. Brytania ponosi również odpowiedzialność za wojnę

Dalszy ciąg na stronie 2-ej

### Po kompromisowym załatwieniu sprawy greckiej ONZ



Pat: Trzymajmy się, panowie.

## Bogaty porządek obrad ONZ

LONDYN (FA). Zgromadzenie ogólne ONZ pracuje bardzo intensywnie. Czynione są wysiłki, by zakończyć sesję we wtorek wieczorem, jednak ze względu na nawal spraw sesja zakończy się prawdopodobnie w środę. Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu przewidziana jest debata nad sprawami nierozstrzygniętymi jeszcze przez poszczególne komisje.

Sprawami tymi, to m. in. współpraca związków zawodowych z ONZ, zagadnienie uchodźców, wydanie przestępców wojennych, wybór stałej siedziby ONZ i sytuacja żywnościowa w świecie. Poza tym kwestia zwołania międzynarodowej konferencji prasowej i ustalenie daty następnej sesji zgromadzenia ogólnego.

Obrady Rady Bezpieczeństwa przeciągnęły się dłużej, gdyż poza sprawą Indonezji do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze skarga Syrii i Libanu o wycofanie wojsk angielskich i francuskich oraz sprawa kontroli energii atomowej. Debata nad sprawą Indonezji najprawdopodobniej ulegnie odroczeniu na skutek choroby delegata Ukrainy Manuilskiego. Zamiast tej sprawy pod obrady wejdzie sprawa przyjęcia Albanii do ONZ.

### Premier grecki w sprawie wyborów

LONDYN (PAP-G) Reuter donosi z Aten, że w odpowiedzi na groźbę organizacji EAM zwołania wyborów w Grecji, premier oświadczył, że wybory odbędą się 31 marca nawet jeśli pewne partie postanowią powstrzymać się od udziału w nich. Premier wyraził zadziwienie z powodu dyskusji w sprawie Grecji na Radzie Bezpieczeństwa w Londynie.

## PPS, PPR i PSL

obradują w sprawie bloku wyborczego

WARSZAWA (PAP-ms). Jak donosi Socjalistyczna Agencja Prasowa, odbyło się posiedzenie w sprawie bloku wyborczego, w którym wzięli udział przedstawiciele trzech stronnictw: PPS, PPR i PSL z premierem Osóbką-Morawskim, wicepremierem Gomółką i wicepremierem Mikołaj-

czykiem na czele. Konferencja była pierwszą z cyklu narad, które będą przeprowadzone między stronnictwami w celu utworzenia wspólnego bloku wyborczego. Postanowiono, iż sprawy, które wypłyną w czasie dyskusji, poruszane będą na następnym posiedzeniu.

## Twarde słowo Hitlera

Jeden jest tylko pan nad Polakami: Niemiec!

NORYMBERGA (FA). Prokurator radziecki Rudienko, prowadzący oskarżenie w imieniu Związku Radzieckiego, zapowiedział, że wywody jego uzupełnią 3 dokumentarne filmy, które wyświetlone będą na sali rozpraw dla zilustrowania okrucieństw popełnianych przez Niemców tak we wschodniej, jak i w południowo-wschodniej Europie. Prokurator Rudienko zwrócił swoje oskarżenie przeciw wszystkim satelitom niemieckim, a zwłaszcza Rumunii i Węgrom. Z kolei prokurator Rudienko omówił zbrodnie dokonane w Jugosławii i w Polsce. W październiku 1940 r. Hitler oświadczył wobec Bormanna:

„Polacy są na to, żeby pracować. Stopa życiowa w Polsce utrzymana być musi na bardzo niskim poziomie. Musi być każdym razienizsza odst-

py życiowej najbiedniejszego wyrobnika rolnego w Niemczech. Jeden jest tylko pan nad Polakami: Niemiec! Inteligencja polska musi być wytepiena doszczętnie. Jest to może twarde słowo, ale konieczne dla urzeczywistnienia naszych planów”.

NORYMBERGA (FA). Rudolf Hess w czasie rozprawy doznał skurczu żołądka i nie był obecny na posiedzeniu popołudniowym.

### Przedstawiciele USA u min. Matuszewskiego

WARSZAWA (PAP-G) Min. informacji i propagandy Matuszewski przyjął na dłuższej rozmowie dr. H. S. Tompsona, attaché Ameryki dla spraw kulturalnych, Gerarda Keitha, radcę ambasady i por. Williama Tonksa. Przedstawiciele Ameryki złożyli ministrowi gorące podziękowanie za

opiekę, jaką otoczono dziennikarzy amerykańskich w Polsce. Na konferencji omawiano sposób korzystania z serwisu prasowego, jak i wymiany filmów oraz podkreślono wzajemną chęć zacieśnienia przyjaznych stosunków polsko-amerykańskich.

## Nauka jaką dają losy Triestu

Losy Triestu są ciekawe. Przed wojną 1914-1918 rosło to miasto nadmorskie w znaczenie polityczne i bogactwa. Klub południowo-słoweński w parlamencie wiedeńskim wymusił na rządzie Austro-Węgier rozbudowę portu i przeprowadzenie nowych połączeń kolejowych. W dzielnicy portowej zawładło prostru życie, bo Triest stał się portem nie tylko zapleczu słoweńskiego, ale całej monarchii austro-węgierskiej. Irredenta nie dawała się tam tak silnie odczuwać jak w południowym Tyrolu. Aresztowano od czasu do czasu jakiegoś młodzieńca przemycającego literaturę nielegalną z Włoch, lecz nikt na serio o oderwaniu Triestu od monarchii austro-węgierskiej nie myślał.

Uczyniła to dopiero wojna światowa. W pałacu namiestnikowskim zastąpił prefekt włoski czerwonego księcia Hohenlohego, a miasto stało się włoskie. Język słoweński i chorwacki słyszało się w opustoszałym porcie i wśród robotników miejskich, ale ogromna większość mieszkańców mówiła po włosku. Triest zaczął jednak upadać. Italia nie potrzebowała jego portu, który nie wytrzymał konkurencji z Genuą, Neapolem, Palermo czy Bari. Hotele, dawniej przepiękne, stały pustką. Do Triestu zaglądał od czasu do czasu jakiś większy transatlantyczny okręt, ale właściwy ruch ograniczał się do małych statków nadbrzeżnych i osobowych. Rząd włoski rozbudował stocznię Triestu i uzyskał kilka zamówień. Polska wybudowała tam dwa duże parowce „Piłsudskiego” i „Batorego”. Ale to nie rozwiązywało zagadnienia tego miasta i jego egzystencji.

Przyszła nareszcie druga wojna światowa. Faszyzm załamał się z trzaskiem. Zniknęli także jego potentaci, którzy zachowywali się w Trieście często tak, jak w kolonii afrykańskiej. Z kolei zajęły miasto oddziały marszałka Tito i sprawowały tam władzę przez czterdzieści pięć dni. Zdarzały się w tym czasie porachunki osobiste i deportacje, ale robotnik zarabiał dobrze i miał co jeść. Teraz znów w Trieście rządzi władza wojskowa angielskie i amerykańskie, a o przyszłości tego terytorium ma rozstrzygnąć konferencja pokojowa. Miasto więc czeka, smutnie i podzielone na niechętne sobie obozy. Tak zwana inteligencja i komitet narodowy wyzwolenia wyzyskują duże pismo codzienne „La Voce Libera” i są za pozostaniem przy Italii. W manifestacjach od czasu do czasu urządzanych w mieście, biorą udział studenci, urzędnicy i trochę mieszczan. Uderza tu zupełny brak robotników i pomniejszych pracowników umysłowych. W pochodach zwolenników marszałka Tito roi się od robotników i włóścian. Gdy pierwsi noszą tylko chorągwie włoskie, ci mają aż trzy ich rodzaje: czerwone, jugosłowiańskie i włoskie, ale zaopatrzone w purpurową gwiazdę. Bo dla tych ludzi powrót do Włoch jest równoznaczny z ciągłą troską o chleb powszedni, o brak zatrudnienia w licznych fabrykach i dołach, których państwo włoskie nie potrzebuje. Mówi się przecież już dzisiaj o tym, że Italia nie będzie mogła budować ani okrętów wojennych, ani samolotów. W samym zaś obwodzie Triestu jest około

## Podwyższenie podatków we Francji

PARYŻ (PAP). Wczoraj obradowała Rada Obrony Narodowej i prezydium rady ministrów. Min. finansów Philip uzasadnił podwyższenie podatków od zysku w przemyśle, handlu, sprzedaży majątków oraz węgla, lepszych gatunków wina i wódki, podwyższenie cen tytoniu i papierosów itp. Opłaty za węgiel dla celów przemysłowych mają być podwyższone o 100 proc. Nie dotyczy to jedynie przemysłu stalowego.

### Budżet wojskowy we Francji

PARYŻ (PAP-G) Różnica zdań w sprawie obniżenia franc. budżetu wojskowego znajdują się w stadium likwidacji. Budżet wojskowy na 1946 r. wyraża się łączną kwotą 156 miliardów franków. Zamiarem rządu jest zmniejszenie budżetu wojskowego do 120 miliardów franków.

### Hiszpania nie wejdzie do ONZ

LONDYN (PAP-G). Komisja główna ONZ powzięła jednogłośnie decyzję, aby przyjąć wniosek delegacji panamskiej o niedopuszczenie rządu hiszpańskiego na członka ONZ. Delegaci francuscy i radzieccy poparli wniosek panamski.

### Ostatnie zebranie Ligi Narodów

PARYŻ (PAP-G). Sekretariat tymczasowy wyznaczył na 8 kwietnia ostatnie ogólne zebranie Ligi Narodów, w celu wysłuchania raportów komisji kontrolnej i zakończenia prac. Jak wiadomo, poprzednie zebranie Ligi Narodów odbyło się 18 grudnia 1939 r.

Do Paryża przybył premier republikańskiej Hiszpanii Jose Giral. W otoczeniu jego znajdują się inni przedstawiciele rządu, oraz znana komunistka hiszpańska, La Passionaria.

20.000 rysowników, techników, majstrów i innych specjalistów od tych właśnie robót. Jugosławia zaś obiecuje im pełne i stałe zatrudnienie, bo ona właśnie potrzebuje okrętów i maszyn, oraz najdalej idącą autonomię.

Wytworzyły się więc trzy obozy: jeden monarchistyczny włoski, propagujący utrzymanie stanu przedwojennego, drugi dążący do jego zmiany. Lecz i tu wylaniają się zasadnicze różnice. Komuniści włoscy są za stworzeniem z całego terytorium spornego, zatem z Triestu, jednostki niezależnej, pod protektoratem włoskim, lub aliantów. Autonomie lokalne zapewnialiby swobodę języka i kultury, sprawy zaś gospodarcze rozstrzygnąłby komitet sześciu państw, za interesowanych w rozwoju ekonomicznym Triestu, a zapewniający im identyczne równouprawnienie. Socjaliści zaś są zdania, że Triest należy do Italii nie tylko z konieczności gospodarczych, lecz ze względu na sprawiedliwość narodową, która nie może dopuścić do tego, aby Włosi poszli pod obce panowanie.

Projekt bloku narodów zainteresowanych natrafił też na duże sprzeciwy. „Jeżeli nawet uznamy prawomocność aspiracji społecznych owego bloku, pisa, nie możemy pominąć milczeniem jego dążenia do walki z wszystkimi innymi warstwami społecznymi niekomunistycznymi, dążenia do ustroju totalitarnego, które należy odrzucić w imię wolności, prawdziwej demokracji i w imię przyjaciół rzetelnego socjalizmu”.

Tak samo projekty, popierane podobno przez wojskowe władze sprzymierzone, stworzenia z Triestu bazy autonomicznej o znaczeniu strategicznym, wywołałyby z pewnością nowe komplikacje międzynarodowe i katastrofalne przesilenie gospodarcze owej strefy. W ten więc sposób problem Triestu pozostaje nadal zawieszony w powietrzu, bo łączy on w sobie nie tylko zagadnienia czysto narodowe, lecz przede wszystkim gospodarcze i społeczne. A owe papierowym ukazem rozwiązać się nie dadzą.

### Anglicy dla szpitali niemieckich

BERLIN (ZAP). Angielskie władze okupacyjne dostarczyły szpitalom niemieckim 11.000 plasterów operacyjnych. W ciągu najbliższych 2 miesięcy z zapasów wojskowych otrzymają szpitale niemieckie — 1.750.000 kocy i 11.000 kołder watawanych.

### Oblawa na czarnym rynku w Hamburgu

HAMBURG (PAP-G). Agencja brytyjska w Niemczech donosi, że angielska policja wojskowa i policja hamburska przeprowadziły wielką oblawa na czarnym rynku w Hamburgu i okolicy. Aresztowano 29 osób i skonfiskowano wielką ilość papierosów, likierów, kawy, cukru, mięsa itd.

### Możliwości osadzenia rzemieślników na D. Śląsku

WROCLAW (PAP-G). Samolotem przybyli z Francji, delegaci polskich robotników tekstylnych i górników celem omówienia z przedstawicielami „Krajowego Urzędu Repatriacyjnego” sprawy osiedlenia się na Dolnym Śląsku 5000 rzemieślników polskich z Francji. Oddział okręgowy PUR-u przyjął delegatów jak najżyczliwiej, wskazując tereny, które nadawałyby się do osiedlenia.

### 16 milionowa kartoteka w Niemczech

BERLIN (ZAP.) W celu uporządkowania stosunków ludnościowych na terytorium Niemiec wszędzie okupacyjne przystąpiły do organizowania wielkich biur poszukiwania zaginionych osób. Pierwsze wzorowe biuro powstało we Frankfurcie nad Menem i oparte jest na porozumieniu między strefami amerykańską, francuską i brytyjską. Jest to olbrzymie biuro, zatrudniające kilkuset Niemców, pracujących pod zarządem amerykańskim. Do tej pory w biurze tym zgromadzono już przeszło 16.000.000 kartotek dot. Niemców z Wehrmachtu.

## Zwrot zrabowanych przedmiotów

FRANKFURT n. M. (ZAP). Pułk. L. P. Sangston, zastępca kierownika wydziału reparacji w strefie amerykańskiej, oświadczył, że Francja, Belgia, Rosja, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Dania, Polska, Czechosłowacja, Grecja i Jugosławia zostały wezwane do zgłoszenia i uzasadnienia swoich roszczeń do przedmiotów zrabowanych przez Niemców. Wydział rewindykacyjny wysłał swoich pełnomocników, którzy ziden-

tyfikują własność poszczególnych państw w strefie amerykańskiej i dostarczą środków transportowych dla sprowadzenia odnośnych przedmiotów do kraju. Wszystkie z tym związane koszty zaliczone będą na poczet kosztów okupacji. Ponieważ wydział reparacji zajmuje się w zasadzie tylko zwrotem zrabowanych przedmiotów, nie udziela się żadnej rekompensaty za skradzione przedmioty.

## Wybory do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (A). W dzisiejszą niedzielę ludność całego Związku Radzieckiego wybiera Radę Najwyższą ZSRR. Jak donosi agencja Tass, w jednostkach Armii Czerwonej, stacjonujących w Niemczech, odbyły się liczne wieczerze i zebrania przedwyborcze. W Moskwie poczyniono przygotowania, aby osoby podróżujące pociągami w dniu wyborów, mogły w czasie podróży spełnić swój obowiązek wyborczy. Na wiecu przedwyborczym w Tyflisie marsz. Berja przedstawił ol-

brzymią rolę, jaką w osiągnięciu zwycięstwa odegrał generalissimus Stalin. Marszałek oświadczył, że chociaż państwa faszystowskie rozgromiono, jednak faszizm nie jest jeszcze dobity i wykorzystany. Nie należy zapominać o trudnościach, na jakie napotyka się przy ugruntowaniu pokoju.

Po raz pierwszy do Rady Najwyższej ZSRR wybierać wolno również duchowieństwo a to w uznaniu jego zasług w wielkiej wojnie patriotycznej narodów radzieckich.

## Przed konferencją pokojową w Paryżu

LONDYN (dr). Amerykański sekretarz stanu Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, że przedłoży Bevinowi i Molotowowi propozycję, by projektowane na kwiecień spotkanie się trzech mężów stanu w Waszyngtonie nie odbyło się, ze względu na konferencję pokojową, która się odbędzie w Paryżu w maju, a która następczo dosyć okazji do odbycia konferencji.

sprawa kolonii Włoch będzie załatwiona prawdopodobnie w ten sposób, że Erytrea, Cyrenaika, Trypolis i Somali oddane będą na przeciąg 10 lat kontroli komisji powierniczej ONZ.

Do 1947 r. podpisane będą traktaty pokojowe z Niemcami i Japonią. Do opracowania tych traktatów przystąpi się po załatwieniu traktatów z bałkańskimi satelitami Niemiec.

Następnie Byrnes oświadczył, że

W paryskim związku literatów odbyło się posiedzenie ku czci Zofii Nałkowskiej.

Nowy premier perski oświadczył, że nowy rząd utworzony zostanie w ciągu najbliższych dni.

Na zarządzenie komendatury sojuszniczej w Berlinie, w wyższych klasach szkół niemieckich omawiany ma być proces norymberski. W radzieckiej strefie okupacyjnej proces norymberski już włączono do programu nauczania. Aby nauczycielom dać możliwość odpowiedniego naświetlenia procesu, nauczyciele kolejno delegowani będą na rozprawę do Norymbergi.

Wszyscy mieszkańcy Norymbergi którzy ukończyli 18 rok życia zobowiązani są do 100-godzinnej udziału w pracach nad usuwaniem gruzów.

Konferencja niemieckich związków zawodowych radzieckiej strefy okupacyjnej ze współdziałaniem delegacji związków zawodowych innych stref okupacyjnych odbędzie się 10 bm.

Na zaproszenie antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej przybyła do ZSRR delegacja amerykańskich organizacji młodzieżowych, która zwiedziła Mińsk, Moskwę, Leningrad, Stalingrad i Tyflis.

## Zbrodniarz wojenny w roli anioła

Dokończenie ze strony 1-iej

Szczegóły ucieczki Hessa do Anglii obecna. W r. 1938 po wyczerpaniu wszystkich pokojowych środków, Hitler był zmuszony do zajęcia Austrii, stosownie do życzeń narodu austriackiego. Powodem kryzysu czeskosłowackiego była Francja, mająca zamiar uczynienia z Czechosłowacją wypadowej bazy lotniczej przeciwko Rzeszy. Planom tym dał wyraz franc. min. lotnictwa Cot, zaś obowiązkiem Hitlera było zapobiec tym intrygom. Hitlerowi zdawało się, że dzięki interwencji Chamberlaina i konferencji monachijskiej sytuacja uległa odprężeniu. Jednakże już po 14 dniach Monachium Chamberlain oświadczył publicznie, iż wyrażił swą zgodę monachijską jedynie w celu zyskania na czasie dla dobrobrzenia W. Brytanii. W. Brytanii i Francja starały się uzbroid kadłubowe państwo czechosłowackie przeciwko Niemcom.

Przyczyną polskiego kryzysu było postanowienie Anglii, aby zwańczy Niemcy, jako największą potęgę kontynentu. Atak Hitlera na Norwegię i Danię — oświadczył Hess — był niesprawiedliwym planami brytyjskimi i dokumentami, które dowiodły, iż W. Brytanii ma zamiar dokonania inwazji na Niemcy poprzez Holandię i z tego też powodu usprawiedliwiła atak na Holandię, wobec czego jest jasnym, że W. Brytanii ponosi odpowiedzialność za obecną wojnę.

Hitler zwracał się kilkakrotnie do W. Brytanii i Francji z ofertą pokojową: po upadku Polski, po załamaniu się Francji, propozycje jednakże zostały odrzucone. Nie pozostało więc Hitlerowi nic innego, jak prowadzić walkę aż do ostatecznego końca, a Niemcy muszą wygrać wojnę, bo niemiecka produkcja lotnicza przewyższa znacznie produkcję W. Brytanii

i USA. Olbrzymia ilość łożni podwodnych, które buduje się obecnie w całym Niemczech, zdecydowanie o bitwie o Atlantyk, a zdobycie wielkiej ilości surowców w krajach okupowanych i obfite materiały pędne, wzbudzają wiarę mas niemieckich i nie istnieją żadne nadzieje na wywołanie rewolucji.

Perspektywa przedłużającej się walki zmusiła go do tej misji bez wiedzy Hitlera, aby przekonać odpowiedzialne osobistości, iż wobec tego, że Anglia nie może wygrać wojny, najmądrzej będzie zawrzeć pokój. Hitler nie odnosił się nigdy wrogo do imperium brytyjskiego i nie ma zamiaru osiągnięcia panowania nad światem. Jedynie chciwi Amerykanie żywią zasady w stosunku do imperium brytyjskiego, a Hitler jest zdania, że strefa interesów niemieckich znajduje się w Europie.

Hess zaproponował następujące rozwiązanie: W. Brytanii daje Niemcom wolną rękę w Europie, w zamian za to Niemcy dają wolną rękę W. Brytanii w Imperium, z zastrzeżeniem, że W. Brytanii zwróci Niemcom dawne kolonie, potrzebne jako źródła surowców. W zakończeniu Hess dodał, iż wszystkie pogłoski, jakoby Hitler zamierzał zaatakować Związek Radziecki, są bezpodstawne.

Podczas następnego rozmów Hess oświadczył, iż nie wymienił jeszcze dwu warunków, dotyczących jego propozycji pokojowej: 1. wojska brytyjskie muszą opuścić Irak, który walczył dla Niemiec i nie może być zostawiony w kłopotliwej sytuacji, 2. Niemcy nie będą prowadzić rokowań z Churchillem, który planował już wojnę od 1936 r., i jego kolegami, którzy są zwolennikami jego polityki wojennej. Z każdym innym rządem Niemcy są gotowi przeprowadzić rokowania.

## Zatrucie 150 dzieci po spożyciu sałatki

WARSZAWA (PAP-dr). W ogrodzie jordanowskim w Zależu, przedmieściu Katowic, zatruto się 150 dzieci wraz z personelem. Jak wykazały wstępne dochodzenia, zatrucie nastąpiło po spożyciu sałatki, zaprawionej oliwą, która była zepsuta. Chorych umieszczono w szpitalach. Dalsze śledztwo w toku.

## Podwyższenie podatku we Francji

PARYŻ (FA). Gabinet francuski obradował nad sytuacją żywnościową Francji. Min. finansów zapowiedział podwyżkę stawek podatkowych na wino, alkohol i tabakę. Leon Blum, który ma się udać do Waszyngtonu celem odbycia konferencji w sprawie żywnościowej, wyjechał do Londynu dla odbycia rozmów w tej sprawie z przedstawicielami Wielkiej Brytanii.

## B. więźniowie polityczni w Norymberdze

PARYŻ (dr). Delegacja b. deportowanych i więźniów politycznych wyjechała z Francji do Norymbergi, gdzie będą przesłuchiwanymi jako świadkowie. Na czele delegacji stoi przewodniczący francuskich związków b. więźniów politycznych Forcinal, b. więzień Buchenwaldu oraz dwaj deputowani, dawni więźniowie Nordhau-sen. W imieniu rodzin zaginionych zeznawać będzie p. Lipkowska.

## Na marginesie

### Niebezpieczne podszepty

Zainteresowała mnie rozmowa dwóch kobiet, którą mimo woli podsłuchałam w kinie. Jedna radziła drugiej, by poszukała sobie zamożnego przyjaciela, a to tylko dlatego, że Stach mało zarabia i odmówił kupna żonnie paltu ipantofli, a przecież wiosna się zbliża. Wypadek ten, napórz banalny, a nawet śmieszny, nasuwa po głębszym zastanowieniu bardzo smutne refleksje. Rodzina, podstawowa komórka życia społecznego, narażona jest na wstrząs niestety tak często przez głupie podszepty „kochanych” przyjaciółek.

Każdy człowiek, a zwłaszcza kobieta odczuwa naturalną potrzebę wypowiedzenia się wobec kogoś, szukania dobrej rady, wyzalenia się z nieporozumień jakie nasuwa jej życie małżeńskie. Zwraca się po radę do serdecznych przyjaciółek, które zarucają ją radami wątpliwego gatunku i skuteczności.

Zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce istnieją poradnie małżeńskie gdzie zarówno kobiety jak i mężczyźni mogą zwrócić się o pomoc do osób kompetentnych, znawców ludzkiej psychiki, gdzie mają zapewnioną dyskrecję i mogą uniknąć w tych tak częstych wypadkach plotek. Mogą wypowiedzieć swe żale otwarcie uzyskując pewne zrozumienie, że kłopoty ich będą traktowane naukowo z punktu widzenia psychologii indywidualnej i mogą tą drogą zapobiec rozdziałom małżeńskim.

Dlaczego w Polsce nie ma takich poradni?

Wiek nasz jest wiekiem postępu we wszystkich dziedzinach. Idźmy z postępowaniem w tej tak ważnej dziedzinie dla naszego społeczeństwa, sprawy zachowania zgodnego i pełnego zrozumienia pożycia małżeńskiego.

Zofia Hoffmanowa.

## KARY ZA POTAJEMNY UBOJ

WARSZAWA (a) Władze kontroli miejskiej przeprowadziły w ostatnim tygodniu na terenie stolicy ścisłą kontrolę sklepów rzeźniczych, konfiskując u 144 rzeźników mięso z potajemnego uboju. Mocą wyroków Sądu Starościńskiego, zostali wszyscy rzeźnicy skazani na grzywny do 5.000 zł, tym że w razie powtórnego ujawnienia przestępstwa, będą zakłady zamknięte.

## Delegacja handlowa w Sofii

W Sofii bawi polska delegacja handlowa w celu nawiązania stosunków gospodarczych polsko-bułgarskich. Bułgaria dostarczać będzie Polsce maszyny i narzędzi rolniczych.

## Ilu nas jest?

Przeprowadzenie powszechnego sumarycznego spisu ludności odbędzie się, jak podawaliśmy, według stanu z północy dn. 13 na 14 lutego 1946 r.

Spis ten będzie miał ogromne znaczenie w dziele odbudowy. Materialem odbudowującego się państwa są jego obywatele, w czasie ciężkich lat wojennej zawieruchy w znacznym stopniu zniszczeni i zdekomputowani.

Musimy więc dowiedzieć się ściśle i dokładnie ilu nas jest, — jakimi siłami ludzkimi rozporządza Państwo Polskie.

To zadanie właśnie ma spełnić sumaryczny spis ludności.

Spisowi podlegają wszystkie osoby bywające obecne w dniu spisu na terenie całego Państwa, prócz wojskowych w czynnej służbie zarówno z Armią Polską, jak i Armią Państw Sprzymierzonych. Osoby obecne w mieszkaniu (bądź w domu na wsi) o północy z dnia 13 na 14 lutego, które wspomnianą noc spędziły w spisywanym mieszkaniu bądź domu bez względu na to, czy mieszkają tu stale, czy przebywają tylko czasowo — podlegają spisowi. Stale zamieszkali a nieobecni w momencie spisu, nie będą spisani w miejscu stałego zamieszkania, lecz w miejscu, w którym czasowo przebywają.

Nieobecni na skutek pracy muszą być umieszczeni w spisie.

## Świat w kilku wierszach

Japoński gen. Yamashita, skazany na karę śmierci, zwrócił się do prezydenta Trumana z prośbą o ulaskawienie.

Francuski min. spraw zagr. oraz minister kolonii oświadczyli, że Francja gotowa jest oddać Kamerun i Togo pod protektorat Komisji Powierniczej ONZ. Projekt ten zamierzona, uzgodnić przed tym z Wielką Brytanią.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej zwolniono 700 Jugosłowian, którzy pełnili służbę wartownicową w obozach jeńców, z powodu ich opowiedzenia się po stronie króla Michała.

Celem umożliwienia produkcji surowców hutniczych uruchomiony będzie kosztowny 8 mil. zł nowy piec hutniczy w Zawierciu, w marcu br. stanie nowy piec hutniczy w hucie „Północ” oraz w Starachowicach.

Prezydent Truman złożył przed kongresem sprawozdanie z dotychczasowej działalności UNRRY. Wobec niewyjaśnionej sytuacji w przemyśle amerykańskim i zastrzeżeniach strajkowych, prezydent odwołał swój wyjazd wycieczkowy na Florydę.

We Frankfurcie oświadczone, że w miejsce zdemobilizowanych żołnierzy amerykańskich przybędzie wkrótce do Europy 64.000 żołnierzy ze Stanów Zjedn. W marcu przyjedzie dalszy transport z 36.000 żołnierzy.

Ambasador amerykański w Pradze złożył formalny protest u władz czechosłowackich w związku z przeprowadzonymi ostatnio rewizjami i niewłaściwym zachowaniem się urzędników w stosunku do obywateli amerykańskich.

Retendent do rządu hiszpańskiego Don Juan prowadzi w Lizbonie rozmowy z monarchistami hiszpańskimi.

W Ameryce zakończył się strajk pracowników telekomunikacyjnych, który trwał przez cały miesiąc.

Kanadyjski min. wyżywienia powrócił z Londynu do Kanady. Zapowiedział m. in. że wyśle do Anglii wszystkie posiadane zapasy żywności.

Rząd austriacki wydał zarządzenie o aresztowaniu wszystkich ważniejszych członków domu Habsburgów.

W dniu 11 lutego odbędzie się w KRN uroczysta akademia z okazji 200-nej rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki.

Na całym Pomorzu Zachodnim odbywa się rozdzielanie maszyn rolniczych z darów UNRRA po cenach przedwojennych z doliczeniem kosztów transportu.

# Niezwykli ochotnicy armii Hitlera

Hitler, odzegnujący się na początku wojny od jakiegokolwiek pomocy obcych narodowości i stwierdzający dumnie, że wojnę wygra jego własny naród „pionów” bez pomocy krwi obcej, zwłaszcza „różnych Kaczmarek”, którzy sięgając dywersję w wojsku niemieckim, przyczynili się do klęski 1918 r. — w miarę pierzających

się trudności, klęsk i niepowodzeń, coraz chętniej i częściej uciekali się do werbowania ochotników i zasilania nimi swej topniejącej z dnia na dzień armii, nie cofając się nawet przed użyciem siły. Nastąpiło to wówczas, kiedy nawet siły różnych „Hilfsvolkerów” okazały się za małe.

Wiedzieli o tym aliancy i w obo-



### List z Krakowa

## Gdzie i jak powinien być sądzony Hans Frank?

Był „gubernator” Hans Frank wezwał na świadków — jak ostatnio doniosły dzienniki — m. in. J. Em. ks. Kardynała dra Adama Stefana Sapiehy i b. dyrektora „Banku Emisyjnego” dra F. Mlynarskiego. W związku z tym opinia w Polsce, a szczególnie tu, w Krakowie, jest specjalnie zainteresowana — w tej chwili — wymiarem sprawiedliwości i rodzajem kary dla „kara Polski” \*

Ukaranie b. gubernatora Franka jest dla społeczeństwa polskiego nie tylko sprawą wymierzania kary zasłużonej pierwszorzędemu zbrodniarzowi. Sprawa ta urasta w oczach naszych do symbolu...

Hans Frank jest symbolem nienawiści nazistowskich Niemiec do Polski i wszystkiego, co polskie, jest symbolem wszystkich krzywd, mordów, orgii znęcania się ze strony gestapo, SS i wszystkich innych emanacji zorganizowanego barbarzyństwa germańskiego nad ludnością polską.

Sąd nad Hansem Frankiem i kara, która go spotkać musi, będą symbolem sprawiedliwości dziesięciolecia. Sąd ten i kara ta powinny przejść do historii jako wydarzenia dokumentarne o pokroju pomnikowym. Mał one mówić następnym pokoleniom polskim o niespożytych mocach ducha słowiańskiego, triumfującego nad butą niemiecką. Mają być przestroga dla następnych pokoleń niemieckich przed obłędem Drang nach Osten, przed urojeniami o niemieckości rejonu Wisły i innymi mrzonkami, zrodzonymi z fanatyzmu nazistowskiego i głupoty.

Gdzie powinien być sądzony Hans Frank?

Niewątpliwie byłoby dobrze, by był sądzony w Oświęcimiu lub w Madanku, by rany procesy i cały aparat przewodu sądowego były owiane atmosferą wspomnień o czysto niemieckich, „echt urdeutsche”, wycieczkach hitlerowskiego sadyzmu, by czołowy prawnik nazistowskiego reżimu, Hans Frank, był przesłuchiwany i badany tam, gdzie wszelkie

prawo ludzkie było zdeptane przez najbrutalniejszą ohydę niemieckiego barbarzyństwa.

Ale Hans Frank „zasłużył” sobie, by był sądzony w Krakowie. W Krakowie, który jego „uczeni” z „Ost-institut” odkryli jako „urdeutsche Stadt”. W Krakowie, którego perle zabronił nazywać Wawelem i przemianował na „zamek krakowski”. W Krakowie, którego ulicami, przystrojonymi paradnie wjeżdżał jako „władca” na święte dla każdego z nas wzgórza Wawelskie. W Krakowie, na którego Rynku, przezeń przewazanym „placem Adolfa Hitlera”, odbierał defilady. W Krakowie, który ten kabotyn ogłosił ostoja niemiezczyzny, głosząc w jednym ze swych „słynnych” przemówień, że raczej ziemia się zapadnie — niż miałyby zniknąć znak swastyki z królewskiego Zamku na Wawelu...

Ale: gdzie w Krakowie samym powinien być sądzony był „gubernator”? Uważam, że to już rzecz drugorzędna. Sądzę, że nie bez racji jest projekt, by sąd nad Frankiem, względnie — jeśli nie cały przewód sądowy, to przynajmniej jego finał, ogłoszenie wyroku odbyło się na placu Bawół.

Jaka karę winno się wymierzyć Hansowi Frankowi?

Rozstrzelanie lub powieszenie tego zbrodniarza byłoby dlań aktem łaski, wybawieniem z katuszy niepewności i udreki. Dożywotnie więzienie byłoby zbyt łagodną karą dla tego patrona tyłu męczarń, tak niesłychanego znęcania się, całej gehenny, jaką przeszła ludność tej ziemi, którą „władca” przez kilka lat. Wyrażam przekonanie, że jedynie właściwą karą dlań ciężkie roboty aż do końca życia. Te ciężkie roboty powinien Hans Frank wykonać w Krakowie. Tu, w Krakowie, powinien — w pasiak, oznaczonym swastyką, — wykonywać najcięższe prace służebne na Wawelu, z ciężką kulą u nogi, na której widnieć winien napis: Nur für Deutsche.

Tu, w Krakowie, powinien „gubernator” być...  
(Dokończenie na stronie 4-tej)

ku na rok coraz więcej tłumaczów. Nielada kłopotu i zmartwienia nabawili jednak komendantowi jednego z takich obozów w Anglii, dwaj jeńcy z którymi w żaden sposób nie można było się dogadać. Z budowy ciała i rysów twarzy przypominali skośnookich Mongołów. Przynęli się zawsze z dala od innych jeńców i rozmawiali jakimś dziwnym narzeczem, przypominającym dźwiękowo gruchanie gołbi. Byli zagadką obozu. Mundury mieli co prawda rosyjskie, jednak języka rosyjskiego nie znali. Przywołany z Londynu profesor Akademii Nauk Wschodnich, znający 73 narzecz języka chińskiego, zawiódł zupełnie, oświadczając bezradnie, że „takiego” języka nie zna. Wziął 40 ft szterla za fatygę i puźegnał się z komendantem obozu. To samo było następnie w przywołanych kolejno 10 innymi znawcami języków. Mimo wysiłków tyłu sław naukowych, zagadka pozostała nierozwiązana. Jeńcy uśmiechali się nadal swoim zagadkowym, wschodnim uśmiechem, kłaniając już się z daleka komendantowi obozu, który najwidoczniej najbardziej przypadł im do gustu.

Z pomocą — jak zwykle w takich wypadkach — przyszedł prosty przypadak. Czego nie zdolał dokonać żaden z uczonych, dokonał skromny sierżant, który pewnego

dnia rozpoczął służbę w obozie. Po pierwszym apelu poskarżył się komendantowi obozu, że obaj jeńcy nie reagują na wydane przez niego rozkazy i w ogóle zachowują się tak, jak gdyby wszelka dyscyplina wojskowa była im obca. Komendant wtajemniczył go wówczas w zagadkowe pochodzenie jeńców, stwierdzając, że jest w tym wypadku najzupełniej bezradny.

Tymczasem następnego dnia stała się rzecz nieoczekiwana, która zelektryzowała cały obóz. W czasie apelu sierżant stanął przed jeńcami, wydając charakterystyczny głos gruchającego gołębia i — o dziwo — jeńcy zareagowali natchnionymi. Odpowiedź, jaką otrzymał sierżant, zaciekawiła go do tego stopnia, że odtań każdą wolną chwilę poświęcał jeńcom, spełniając niestrudzenie swoją rolę tłumacza w godzinach pozastużbowych. Jako przedstawiciel wielkiego przedsiębiorstwa handlowego, sierżant zwiędził przed wojną wielkie potacie Azji, przy czym spędził dłuższy czas w Tybecie, gdzie nauczył się języka tybetańców. Jak się okazało, obaj jeńcy pochodzili właśnie z jakiegoś pogranicznej wioski tybetańskiej. Żyli w wielkiej nędzy, głodowali i męczyli się strasznie, tak, że w umysłach ich zro-

(Dokończenie na stronie 4-tej)

### WYBORY I ZAGRANICA

„Rzeczpospolita” z 6 bm. w artykule Wybory są sprawą wewnętrzną pisze:

„Lata wojenne nauczyły obywateli nawet specjalnie polityką się nie zajmujących prawdy, że stosunki między państwami układają się nie na płaszczyźnie platonicznej sympatii, ale realnych interesów. Tyłko chorobliwa megalomania narodowa i zupełna ślepotą polityczną może poddyktować poglądy, że jakies mocarstwo mogłoby w stosunkach z nami działać wbrew swoim interesom, kierując się tylko idealistyczną, bezinteresowną sympatią. Państwo, które by tak postąpiło, działałoby wbrew interesom swojego narodu. Nie wyklucza to oczywiście możliwości, by to i owo mocarstwo pod pozorami bezinteresownej sympatii starało się wykorzystać nasze sprawy wewnętrzne dla swoich rozgrywek politycznych.

Ciągle powoływane się na obietnice dane Wielkiej Trójce należy do tych posunięć, które z punktu widzenia polityki wewnętrznej specjalnie wprawdzie nie są szkodliwe, ale też nie są potrzebne. Pozwala bowiem niektórym kołom zagranicznym ludzić się, że można by wykorzystać wewnętrzne sprawy Polski w rozgrywkach dyplomatycznych, nie wspólnego z naszymi interesami nie mających.”

## Najlepsza aktorka świata

### Joan Crawford

Amerkańska Izba Filmowa uznała Joan Crawford za najlepszą aktorkę świata. W ciągu ostatniego roku Joan nie nakreśliła ani jednego filmu, a mimo to sława jej nie zmalała. Ostatni wynik konkursu Izby Filmowej wykazał, że tak wszechstronnie utalentowana aktorka nie pójdzie przedk w zapomnienie.

której prawdziwe nazwisko brzmi Lucille Le Seur Cassin, ur. się 23. 3.

1908 r. w stanie Texas. Jako córka dyrektora teatru zaczyna występować w małych rolkach w rewiowych teatrzykach. W r. 1925 przyjeżdża do Hollywood, gdzie zwróciła na siebie uwagę w filmie p. t. „Rewia piękności”. Joan Crawford nakreśliła niezliczoną ilość komedii i dramatów, we wszystkich wykazując niecodzienny talent.



Mniej szczęścia miała w życiu prywatnym. Jej tak szczęśliwie zapowiadające się małżeństwo z Douglassem Fairbanksem jnr. trwało około sześciu lat. W październiku 1935 r. wyszła ponownie za mąż za Franchot Tone'a, a stugębna plotka zapowiadała już zbliżający się rozwód. Sama Joan odmawiała na ten temat wszelkich odpowiedzi. Ile w tym prawdy — czas okaże. Obecnie przerywa artystka długi urlop i wraca do pracy w atelier hollywoodzkim Tytuł najlepszej aktorki świata jest przecież ukoronowaniem wszystkich marzeń każdego artysty.

## Działalność UNRRA w Chinach

LONDYN (PAP-G) Ruter donosi, że dyrektor UNRRA w Chinach wyjaśnił, że ponieważ Chiny posiadają tylko 1/3 okrętów sprzed wojny, UNRRA zawarła z rządem brytyjskim umowę, która umożliwia jej wykorzystanie okrętów angielskich o pojemności 55.000 ton do pomocy w transporcie towarów po Chinach. Chiny same nie byłyby w stanie sprostać olbrzymim zadaniom porto-

wym, zwłaszcza wobec faktu, że większość linii kolejowych i szos nie nadaje się do użytku. Dyrektor UNRRA oznajmił, że opłatę za okręty brytyjskie UNRRA uiszczać będzie ze swych zasobów w funtach szterlingach. Chiny muszą nieść pomoc około 40 mil. uchodźców oraz potrzebują wiele towarów dla odbudowy przemysłu i transportu.

### Adam Grzumala-Siedlecki

## Ich matki

Sprawa Volksdeutschów w bolesny sposób zaciążyła na Polakach noszących nazwisko o brzmieniu niemieckim, — Polakach, którzy mimo swe obce niegdyś pochodzenie, dochowali wierności wybranej ojczyźnie, a nieraz prawdziwym bohaterstwem wpisali się w dzieje Polski, jak to było choćby podczas powstania warszawskiego 1944 roku. W niejednym z tych rodaków naszych powstała nasilona żądza, by w czynnym patriotyzmie niejako rywalizować z rdzennymi Polakami. Zagadnienie Volksdeutscherów u niektórych z tych prawych Polaków wywołało pewien jakby uraz moralny: wydaje im się, że w oczach naszych uchodzą oni za kogoś jeśli nie podejrzanego, to mniej narodowo wartościowego; wydaje im się, że my żyjemy do nich niechęć. „A przecież ani na chwilę nie przestawałem być dobrym synem Polski” — pisze mi jeden z nich: — „przeżyłem od Niemców więzienie; tak samo jak ojciec mój i dziadowie służyłem polskości: czyżem temu winien, że nazwisko moje kończy się na „inger” — woła niemal już z rozpaczą.

Rodzim niegdyś niemieckich, a z biegiem dziejów dobrze Polsce zasłużonych — mamy nie mało. Ci wszyscy

scy Temlerowie, Wedlowie, Szwedowie, Hersowie, Gebethnery, Wolffy, Oppmanowie, Lilpopowie, Pfeiffry, Schiele, nie mówiąc o Weysenhoffach, Platerach, Tyzenhauzach — nie przeleźli! — Polacy o niemieckich nazwiskach stwarzali przemysł nasz i oni to nadawali polski styl wyższemu szczeblom naszego mieszczaństwa. Nimi przesycona była warstwa naszej inteligencji, — ich widzimy w pionierskiej pracy naukowej: Linde, Bandtke, Lelewel, Hube, Helcel, Estreicher. Nie zbraknie ich wśród poetów: Pol. Niektórzy już za renesansu spolonizowani jak Boner, Morsztyn, Haller, — inni później, zwłaszcza ci z „fali saskiej” jak Anczykowie. Oni, czy późniejsi, nawet ci z XIX-go wieku, niewiarygodnie szybko stawali się Polakami, nie tylko z języka i przekonania, ale i z krwi, w powstaniach przelewanej. Czyż może nam tę prawdę plastyczniej coś uprzytomnić ponad fakt, że naczelnikiem podziemnego rządu narodowego w r. 1863 był człowiek, noszący nazwisko — Traugott.

Historyków, czy to zawodowych czy amatorskich z dawną zajmował ten problemat gęstej polonizacji napływowego żywiołu germańskiego, w XIX-ym wieku zwłaszcza. Uderza o-

czywiście nie samo zjawisko wynaradawiania się, bo to znane w dziejach każdego społeczeństwa — i to do tego stopnia, że gdy np. w r. 1920, po postanowieniach traktatu wersalskiego, Pomorze wracało do nas, to w akcie oddawania stronie polskiej prezentował generał Haller von Hallenburg, a niemiecką — generał Malchowsky... W polonizacji Niemców nie sam fakt był więc znamienny, lecz okoliczność, że porzucanie niemieckości odbywało się niejako wbrew prawu historiozoficznemu. Nowej ojczyzny bowiem szuka się zazwyczaj tam, gdzie będzie swobodniej, dostatniej, wygodniej. Polscy szczerzą się w XIX wieku Niemiec porzucać ojczyznę obszerną, materialnie zasobną, politycznie wolną dla dzielenia doł i niedoły z narodem znacznie mniejszym, ekonomicznie pokrzywdzonym i politycznie skrópowanym do ostateczności. Zagadką tego zastanawiającego idealizmu nikt nie zaznaczył się z taką siłą, jak w Wielkopolsce i na Pomorzu, gdzie polonizacja była tak częstym wydarzeniem i gdzie do społeczeństwa poddanych przypisywali się reprezentanci narodu panującego. Nie można też nie zauważyć, że z tych to właśnie paradoksalnie polonizowanych powstała u nas najtwardsza patriotycznie część narodu polskiego.

Próbuje się nieraz dociec, co tych ludzi pociągało ku polskości? Ku tej opryskanej gnębionej, a nie by nie

było dziwnego, że i cywilizacyjnie cofniętej — narodowości? Odpowiada się na to: nęciła ich nasza atmosfera duchowa, widocznie jakaś — mimo wszystko — bogatsza czy lotniejsza od psychiki germańskiej. Najprawdopodobniej: tak! Ale jakimi drogami synowie landratów, fabrykantów, kupców, urzędników niemieckich trafiłi do tej atmosfery? Gdzie mieli sposobność zaznać jej wartości? Inaczej mówiąc: w czyjej postaci ujrzeli oni czar polskości?

Nie ulega wątpliwości, że związki małżeńskie Niemców z Polkami stawały się najnaturalniejszym sposobem polonizacji mężów. Mnogość tych związków świadczyłaby, że przybyszowi-Niemcowi Polka przedstawiała się, jako typ niewieści o wiele bardziej atrakcyjnej od Niemki. Egzotyzm grał może pewną rolę w poszczególnych wypadkach, ale wobec częstotliwości zjawiska musi się stwierdzić, że zalety Polek, większy powab fizyczny i na pewno głębsza ich uczciwość przy giętszej inteligencji decydowała o tym masowym procesie mieszanych małżeństw, który nam tyle przyniósł zysku narodowego.

Mowa matki staje się mową jej dziecka, to rzecz zrozumiała. Ale sama mowa to jeszcze nie całość pochodzenia narodowego. Jeżeli z tych mieszanych małżeństw powstawały pokolenia polskie i coraz bardziej w swoim poczuciu narodowym polskie

— to gdzie szukać przyczyny? Podstawową przyczyną będzie oczywiście to, że w obyczaju europejskim, a zwłaszcza polskim, mąż znacznie częściej żyje się z rodziną i otoczeniem żony, aniżeli żona z rodziną i środowiskiem męzkowskim, — ale w części procesu polonizacji ważyła też tu okoliczność, że te żony Polki więcej widocznie niż mężowie Niemcy wnosili w związek czy to charakteru czy pogłębienia duchowego — i ta jej przewaga oddziaływała na zmysły, na uczucia dzieci. Widocznie też, że te Polki, co z obca brzmiały przy ślubie przybrały nazwiska całą siłą serca czuły się związanymi z ojczyzną. Ale nie tylko to. Nie tylko same się czuły związanymi, ale za swój święty obowiązek uważały też uczucia przeląc w serca swego potomstwa. Dzieciom swoim umiały przekazać swój patriotyzm, zaszczerpieć w nich kult wielkiej naszego narodu przeszłości a solidarność z męczeństwem niewoli. Synów Niemców umiały zaszczepić na śmierć i życie przywiązać do tego piaskami pokrytego kąta świata, który się Polska nazywa, — słowem: uczynić z nich ani trochę nie mniej niż autochtoni gorących synów naszego kraju.

Dusze Polek polonizowały w Polsce przybyszów zza Odry, zza Łaby, zza Wezery. Dusze Polek przed oczyma nam stawać powinny, ilekroć się rozmyśla o tyle ważnym problemacie, duchowej atmosferze, tej atrakcyjnej atmosferze polskiej.

### O mobilizację sił

Na marginesie książki  
dr Widy Wirskiego  
„Polska i Rewolucja“

Jesteśmy społeczeństwem zdolnym w imię miłości Ojczyzny do najwyższych poświęceń. Tysiące mogli, rozsiągniętych po wszystkich prawie frontach drugiej wojny światowej, mówi o tym nadto przykonywująco. Składaliśmy ofiarę istnienia bez wahania tam i wtedy, gdy tylko uwierzyliśmy, że zakrzepła krew wzmocni chwiejący się gmach naszej wolności.

Tkwi w tym jednak głęboki tragizm, że gdy padnie słowo Ojczyzna, przeciętnemu Polakowi, w dziwnej zgodzie z jego patriotyzmem, wyrwy się natychmiast westchnienie, dające wyraz przeświadczeniu, że skoro skończyła się krwawa mitręga winniśmy mieć prawo oddania się zastużone, drzemce — spoczynkowi już bez żadnych przeszkód i konfliktów. Dopóki trwa wojna, odczuwamy silnie presję zadań, którym poddać możemy jedynie jako zwarte zbiorowiśko, zakończona jej jest jednak zawsze równoznaczne z demobilizacją nie tylko wojskową, lecz i duchową narodu. Wydaje się nam, że wraz z ostatnim wystrzałem kończą się nasze obowiązki wobec Polski. Pokój, to w naszych myślach synonim okresu, w którym z dumą wspominając dawne „przewagi“, będziemy w spokoju korzystać z emerytalnego chleba o który dla wszystkich zabiegamy się powinno... chyba państwo. Gdy pragniemy określić sposób życia, który byłby nam najsympatyczniejszy, padają sformułowania proste, lecz jakże charakterystyczne. Chcielibyśmy by wszystko było tanie, by żyć było łatwo, by można było nareszcie przestać się o wszystko kłopotać, by dni płynęły równie, pogodnie, bez wstrząsów i tarć. I to jest wszystko. Właściwie nasze pragnienia dalej nie sięgają.

W tej perspektywie Polska doskonala jest niczym więcej, jak komentarzem na którym, wśród otoczonych powszechnym szumem grobów bohaterskich męczenników, snuć się będą ludzie poczciwi, do święta wojowniczy, nie wymagający od całego świata nic ponad to jedynie, by ich pozostawiono w spokoju. Tego rodzaju tęsknoty jeszcze dziś dobiegają się uporcezywie o realizację i jakże często zdarza się, że wypowiedzi pozornie wołające o „czynnie stał“ z nich czerpią swe natchnienie.

Żyjemy w epoce, w której narody muszą wywalczyć sobie prawo istnienia nie tylko orzeźm, lecz potem, pracą i mrowczym wysiłkiem. Trwa mozolne poszukiwanie nie za nowymi formami organizacji życia zbiorowego, które wprowadzą ład w zagmatwane konflikty między starym systemem a wymaganiami narastającej rzeczywistości. My o tym nie chcemy nic wiedzieć. Ojczyźnie gotowi jesteśmy poświęcić piosnkę i łzę i życie nawet, skąpi jesteśmy jednak, gdy chodzi o realną pracę, która by Jej prawo do życia wsparła na innych podstawach, niż nasza łagodna tęsknota, „żeby jednak było lepiej“. I tak jak wbrew temu co się powszechnie w Polsce sądzi, żołnierz idzie na wojnę nie po to, by ginął, lecz by tamat wroga przemoc, by zabijał, jak samo wyrazem patriotyzmu nie mogą być pokwkiwania nad okrucieństwem epoki w której żyjemy, lecz twarda wola, by w tych warunkach jakie kształtują się i dla nas miejsce się znalazło. W żadnym wypadku nie mamy prawa oczekiwać, by nasza przysłowiowa sielankowa chałupinka strzechą kryta ostała się wśród cyklonów tratujących Europę i świat. Skoro tylko nie przemieni się ona w żelbetowy gmach na kamieniu i stali wsparty, nie pomoga nasze białania, historia minie nas, skończy się nasza rola.

Gdy uświadomimy sobie to rodzi się trwoga, czy starczy naszemu społeczeństwu mocy wewnętrznej, by konsekwencje jakie z tego faktu płyną, przyjąć nie biadole-

### Sist otwartu repatriantów do Wicepremiera Gomułki

## Obywatelu Wicepremierze!

Dzięki ustrojowi demokratycznemu, jaki zapanował w naszym odrodzonym kraju, każdy obywatel w Polsce ma prawo zwracać się do członków naszego rządu bądź to osobiście, bądź to po przez słów do KRN zgłaszających na posiedzeniach Rady interpelacje, bądź też za pośrednictwem prasy. Prasa w demokratycznym kraju jest nie tylko pomostem pomiędzy szerokim gronem obywateli a czynnikami kierującymi nawa państwową, lecz służy też w roli wieściadła odbijającego w sobie przejawy naszego życia politycznego, kulturalnego, ekonomicznego i społecznego.

Nie mając na razie możliwości poruszyć na audyencji czy przed forum KRN sprawy interesującej ogół repatriantów przybyłych spoza tzw. „Linii Curzona“, zwracamy się w imieniu wielkiej rzeszy repatriantów, znając dokładnie ich bolączki do Ob. Wicepremiera na łamach prasy, żywiąc nadzieję, że głos ten niewątpliwie dotrze do Ob. Wicepremiera i znajdzie u Niego i u innych mogących sprawie pomóc, potrzebny odzew.

W końcu 1944 r. na skutek zabiegów Związku Patriotów Polskich w ZSRR, słusznych z punktu widzenia naszej dzisiejszej racji stanu, została podpisana przez ówczesny PKWN i przez Rząd ZSRR umowa między państwowa o repatriacji do kraju ludności polskiej z terenów, położonych na wschód od tzw. „Linii Curzona“, oficjalnie zatwierdzonej także przez uczestników Konferencji Krymskiej. Ustalono warunki wzajemnej wymiany ludności, do wypełnienia których zobowiązały się obie umawiające się strony, przy czym określono także uprawnienia repatriowanych, a których respektowanie oczywiście mieściło się w zobowiązaniach, przyjętych na siebie przez oba rządy.

Między innymi w umowie ustalono, że wyjeżdżający repatrianci mogą zabrać określoną wagowo (do 2 ton) ilość bagażu, inwentarza żywy i martwy, oraz dowody przekazania państwu, z którego nastąpił wyjazd swych nieznacjonalizowanych nieruchomości, w zamian których, jak o tym wyraźnie zastrzeżono w umowie, będą przydzielone w kraju — w drodze zamiany — nieruchomości niemieckie. Podane warunki, jeśli zważyć, że repatriacja była dobrowolna, stały się zachętą dla wyjeżdżających. Doceniając w fakcie ogłoszonego wezwania do wyjazdu — obok wyższej racji państwowej — także realną możliwość przesiedlenia się pod nakazem chwili na ziemię rdzennie polską, repatrianci opuszczali dotychczasowe gniazda rodzinne, udając się z lekkim sercem i nadzieją do ojczyzny, z ufnością i wiarą, że dane im obietnice zostaną przez czynnik państwowe polskie w całej rozciągłości wypełnione.

Trzeba z pełnym uznaniem przyznać, że Rząd ZSRR, zawartych w odnośnej umowie przyrzeczeń, nie, lecz męską decyzją spojrzania bez złudzeń na sytuację i na siebie samych, daleką jednocześnie od rezygnacji z tych możliwości, które nam jeszcze przyszłość przyniesie może.

Na tle obecnej, nie tylko nie rewolucyjnej, lecz wprost apatycznej atmosfery książki Widy Wirskiego jest kontrastem, dla wielu nawet — niezrozumiałym nowatorstwem. Ci ludzie jednak, którzy potrafia widzieć jutro Polski nie przez przyzmat własnej ślamazarności, lecz zdolni są odczuć jej przyszłość w rytmie maszyn i potężniejszego życia, znajdują w niej most, który powiąże mocnym przesłami rzeczywistość, bez względu na to w jakich barwach ją widzimy, z wizją wspanialszej przyszłości.

T. Jędrzejewski

dotrzymał, bo zarówno przejął pozostawione przez repatriantów mienie i nieruchomości, wydał za pośrednictwem swych organów odpowiednie dokumenty przejęcia tych nieruchomości, dostarczył taboru kolejowego, przewiózł i nadal przewozi repatriantów do Polski. Jest to niewątpliwie wyraz dobrej woli, zrozumienia przyjaznych stosunków sąsiedzkich i wypętlenia wobec Polski przyjętych na siebie zobowiązań.

Czy wywiązały się i w jakim stopniu nasze władze z przyjętych w tej mierze zobowiązań?

Jeśli chodzi o generalny stosunek do umowy, to sądzić należy, iż warunki ramowe są wypełniane, tylko, że przybyłych tu repatriantów spotkał duży zawód. Przydzielanie działek rolnych z tytułu rekompensaty za pozostawione za Bugiem nieruchomości rolne, odbywa się na ogół sprawnie. Pomaga w tym wydana, jeszcze z czasów PKWN przez KRN, ustawa o reformie rolnej i dzięki niej taki repatriant uzyskuje przelanie jakby praw własności, wchodzi w posiadanie i użytkowanie działki, osiedla się i pracuje na roli dla siebie i dla dobra kraju. Boryka się wprawdzie z brakami w inwentarzu martwym i głównie żywym, ale ma świadomość przesiędlonego osiedleńca i jest w każdym razie człowiekiem już zadowolonym.

Inaczej się rzecz ma z przesiedleńcami, którzy pozostawili za „Linia Curzona“ własne, nieznacjonalizowane nieruchomości miejskie, nieobjęte dobrodziejstwem wzmiarkowanej ustawy o reformie rolnej. Na przykład spisy, już przez Okręgowe Oddziały PUR przydzielonych repatriantom z tytułu rekompensaty nieruchomości niemieckich wysłane z Wojew. Oddz. PUR w Bydgoszczy w dniu 17. 12. 1945 r. za l. dz. 1947/45 - OS, zawierają w Centrali PUR w Łodzi bez załatwienia. Odczuwa się bowiem brak analogicznej ustawy czy dekretu i prawnicy PUR i TZP głowią się nad tym, jakim sposobem przelać prawo własności, wprowadzić repatrianta w posiadanie i w użytkowanie tej nieruchomości? A dalej, jakim sposobem osiedlić go w takim domu, jeśli tam już ktoś jako lokator mieszka i nie myśli się wyprowadzić, skoro ma

na mieszkanie przydział z lokalnej Komisji Mieszkaniowej, która też legitymuje się swoimi uprawnieniami.

Doprawdy wpadamy z tym w „błędne koło“, z którego może wyprowadzić jedynie energiczna interwencja Ob. Wicepremiera, jako szefa podległych Mu resortów PUR i Urzędu Mienia Poniemieckiego, który dotąd tymi nieruchomościami administruje i bez podstawy prawnej (ustawy czy dekretu) nie chce i — słusznie — przydziałów PUR respektować.

Życie i ogół zainteresowanych repatriantów oczekuje już od roku szybkiego unormowania sprawy, bo czy leży w interesie Rządu i naszego młodego ustroju demokratycznego aby repatriantom działa się krzywda, która jednocześnie niepotrzebnie podrywa zaufanie do przyjętych przez czynniki rządowe zobowiązań względem współobywateli? Dzieje się to w momencie, gdy pragniemy przebudować nasz ustrój według form demokratycznych, opierając go na pełnym zaufaniu mas do czynników kierujących przyszłymi losami naszej republiki. Nie obawiamy się — bo może to jest przyczyną niezalatwienia sprawy — że nam postawią zarzut, iż w okresie szeroko pomyślanej i po części zrealizowanej nacjonalizacji, chcielibyśmy spowodować, gwoli wypełnienia zobowiązań i sprawiedliwości, przelanie repatriantom i to w drodze potrzebnej w tym celu ustawy czy dekretu, prawa własności, posiadania i użytkowania. Myliliby się ten, kto by tak sądził. Pamiętajmy, że tu nie chodzi o darowanie z tych czy innych powodów, lecz o przelanie posiadanych przez repatriantów praw własności wyłączone z tytułu rekompensaty za ich przeważnie małe z rąk pracy zdobyte nieruchomości pozostawione za Bugiem, a które, nawet w ZSRR, kraju wybitnie demokratycznym, były wyłączone spod nacjonalizacji. Mówi przysłowie, że...

nie bądnym bardziej katolicy niż sam papież“, to też ewentualność postawienia wzmiankowanych zarzutów całkowicie nie wytrzymalaby krytyki.

Pozostaje więc, opierając się na zobowiązaniach prawnych, wypływających z powołanej wyżej umowy repatriacyjnej polsko-radzie-

ckiej, wydać stosowną ustawę czy dekret, powodując następnie wydzielenie spod administracji TZP czy Zarządów Miejskich tych nieruchomości niemieckich, które już komisyjnie zostały przez Okręgowe Oddziały PUR przydzielone repatriantom dla osiedlenia się. Następnie należy, w pełnym słowa znaczeniu, tych repatriantów osiedlić, nadając im odpowiednie uprawnienia, które, w przewidzianym trybie, musiałyby być wciągnięte do odnośnych ksiąg hipotecznych przy sądach.

Ociąganie się z pełnym wykonaniem zobowiązań zaciągniętych w umowie między państwowej wobec repatriantów, obok skutków prawnych, jakie mogłyby wywołać w razie zaskarżenia przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze czy wobec ONZ, stwarza niepotrzebnie dużą grupę ludzi niezadowolonych, apatycznie usposobionych do pracy dla kraju, i to ludzi, którzy, wyjeżdżając z swych siedzib dobrowolnie, nie przewidywali, że będą potraktowani po macoszemu w swej własnej ojczyźnie. Liczmy się z tym, że to niezadowolone promieniuje na otoczenie i staje się wreszcie wodą na młyn dla elementów reakcyjnych, które zerują na wszelkich objawach niezadowolonia aby do trybów kol naszej maszyny państwowej wrzucić przysłowiowe kamienie i pracę utwórczą hamować. Zważmy, że w takich warunkach trudno propagować i skutecznie realizować akcje, tak ważnego z punktu widzenia naszej dzisiejszej racji stanu, osiedlenia na odzyskanych Ziemiach Zachodnich, która może stać się niepopularną. Czy, postępowanie w poruszanej sprawie z repatriantami zabuzańskimi, nie zniechęci przesiedleńców do wyjazdu na zachód, a przecież to zagadnienie z różnych względów natury polityczno-ekonomicznej musimy dziś uznać za kluczowe.

Składając poruszoną sprawę repatriancką w pewne ręce Ob. Wicepremiera liczymy na jej szybkie i skuteczne załatwienie, przy czym wyrażamy swoją gotowość, tak, jak staneliśmy wówczas na wezwaniu PKWN do wyjazdu do Polski, aby tym sposobem poprzeć mądre pomyślane tendencje polityczne, tak też i obecnie stanujemy do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej przy wspólnej odbudowie Ojczyzny, która stała się dla nas repatriantów drugim domem i gniazdem rodzinnym.

W imieniu grupy repatriantów  
W. Kozłowski, St. Iwanowski

### Gdzie i jak będzie sądzony Hans Frank?

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

nator“ Frank w swym najparadniejszym stroju kacyka hitlerowskiego zamiatać rynek i ulice miasta, ale z kulą u nogi, z którą nie powinien się nigdy rozstać. Przypuszczamy, że Zarząd Zakładu Czystczenia Miasta znajdzie „odpowiedni“ przydział dla butnego „dygnitarza w stanie spoczynku“.

Zarząd Zamku Królewskiego na Wawelu, którego więzieniem powinien być Hans Frank, obmyśli niewątpliwie i porządek dzienny i odpowiedzialność do „godności“ więźnia wyżywienie. Wyżywienie to będzie identyczne z tym, na jakie skazywał Hans Frank szerokie masy ludności w „GG“.

Jeden z woźnych zamku wawelskiego winien wyuczyć Hansa Franka tych słów Zygmunta Krasińskiego:

„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,  
jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie  
jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie!...“

Raz w roku, w rocznicę Grunwaldu, 15 lipca, powinien woźny — opiekun prowadzić Hansa Franka przed „Hald pruski“ do Muzeum Narodowego. Tam b. „gubernator“ w paszaku (czysto oświecimskim!) powinien — na klęczkach — powtórzyć trzy razy powyższe słowa Krasińskiego — jako pokutę.

Ks. Henryk Werynski

kiej, wydać stosowną ustawę czy dekret, powodując następnie wydzielenie spod administracji TZP czy Zarządów Miejskich tych nieruchomości niemieckich, które już komisyjnie zostały przez Okręgowe Oddziały PUR przydzielone repatriantom dla osiedlenia się. Następnie należy, w pełnym słowa znaczeniu, tych repatriantów osiedlić, nadając im odpowiednie uprawnienia, które, w przewidzianym trybie, musiałyby być wciągnięte do odnośnych ksiąg hipotecznych przy sądach.

Ociąganie się z pełnym wykonaniem zobowiązań zaciągniętych w umowie między państwowej wobec repatriantów, obok skutków prawnych, jakie mogłyby wywołać w razie zaskarżenia przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze czy wobec ONZ, stwarza niepotrzebnie dużą grupę ludzi niezadowolonych, apatycznie usposobionych do pracy dla kraju, i to ludzi, którzy, wyjeżdżając z swych siedzib dobrowolnie, nie przewidywali, że będą potraktowani po macoszemu w swej własnej ojczyźnie. Liczmy się z tym, że to niezadowolone promieniuje na otoczenie i staje się wreszcie wodą na młyn dla elementów reakcyjnych, które zerują na wszelkich objawach niezadowolonia aby do trybów kol naszej maszyny państwowej wrzucić przysłowiowe kamienie i pracę utwórczą hamować. Zważmy, że w takich warunkach trudno propagować i skutecznie realizować akcje, tak ważnego z punktu widzenia naszej dzisiejszej racji stanu, osiedlenia na odzyskanych Ziemiach Zachodnich, która może stać się niepopularną. Czy, postępowanie w poruszanej sprawie z repatriantami zabuzańskimi, nie zniechęci przesiedleńców do wyjazdu na zachód, a przecież to zagadnienie z różnych względów natury polityczno-ekonomicznej musimy dziś uznać za kluczowe.

Składając poruszoną sprawę repatriancką w pewne ręce Ob. Wicepremiera liczymy na jej szybkie i skuteczne załatwienie, przy czym wyrażamy swoją gotowość, tak, jak staneliśmy wówczas na wezwaniu PKWN do wyjazdu do Polski, aby tym sposobem poprzeć mądre pomyślane tendencje polityczne, tak też i obecnie stanujemy do dyspozycji Rządu Jedności Narodowej przy wspólnej odbudowie Ojczyzny, która stała się dla nas repatriantów drugim domem i gniazdem rodzinnym.

W imieniu grupy repatriantów  
W. Kozłowski, St. Iwanowski

### Niezwykli ochotnicy armii Hitlera

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

działa się myśl powódrowania w świat.

Poszli więc przed siebie i nie wiedząc o najroźniejszych przepysach, obowiązujących w cywilizowanym świecie, znaleźli się na terytorium Związku Radzieckiego. Ich wielka niewiedza okazała się najlepszym paszportem i bez jakiegokolwiek incydentu minęli granicę. Nie troszcząc się o nic poza jedzeniem i noclegiem, wędrowali śmiało dalej, spomiągając za kęstrawy najroźniejsze prace, które powierzano im na... migi. Dziwili ich, że ludność mijanych osiedli nie rozumie ich i że nie mogą się z nikim rozmówić. Byli osamotnieni.

Pewnego dnia wcielono ich do wielkiego transportu robotników, z przeznaczeniem na prace na Ukrainie. Bawiła ich ta pierwsza w życiu podróż kolejną. Pracowali teraz z dala od swej ojczyzny przy budowie dróg i fortyfikacji. Nie trwało długo, kiedy ubrano ich w mundury i wcielono do wojska. Styszeli strzały i ogłuszające wybuchy, nie rozumiejąc nic z tego co się działo, aż pewnego dnia znaleźli się w długiej kolumnie smutnie kroczących towarzyszyów niedoli, eskortowanej przez żołnierzy z najeżonymi bagnetami w obcych mundurach. Obchodzono się z nimi źle i głodno. Paniczny strach budzili w nich mężczyźni przy-

bjurkach, którzy wśród krzyków i bicia zadawali im najroźniejsze pytania. Nie rozumieli ani słowa. Pewnego dnia kazano im postawić krzyżyk na jakimś dokumencie i od tej chwili zaczęło im się wjeść lepiej. Umieszczono ich w obozie doskonale wyposażonym wśród ochotników korpusu rosyjskiego. Ku swemu zdumieniu otrzymali nawet piękne kwiaty, a potem — po odbyciu jazdy kolejną znow znaleźli się wśród straszliwej strzelaniny. Nadszedł dzień, w którym znów zmuszeni byli kroczyć w długiej kolumnie. Odebrano im broń, z której i tak nie potrafili zrobić użytku, jednak tym razem dozoruujący ich żołnierze byli bardziej ludzcy i nie traktowali ich źle.

Za największe szczęście swego życia obaj jency zgodnie uważają podróż statkiem, która poprzedziła przybycie ich do obozu. Po prostu nie mogą dość nacieszyć się opowiadaniem o tej niezwyklej przygodzie.

Komendata obozu cenią za jego dobroć i wyrażają się o nim bardzo serdecznie, jednak największą wdzięcznością proste ich serca darzą sierżanta, pierwszego człowieka, któremu po długiej tułaczce zwierzyć się mogą ze swoich przeżyć i który mówi do nich językiem ich dalekich, rodzinnych stron.

Rozbrajające było też pytanie, jakie pewnego dnia nieśmiało zadali swemu rozmówcy. Pytanie to brzmiało: „Dlaczego wszędzie tak dużo strzelają!“...  
F. A.

# KULTURA I SZTUKA

**Jerzy Renier**

## Katalog Franka

Proces norymberski coraz częściej ujawnia rabunki i grabieże mienia kulturalno-artystycznego dokonane na terenach okupowanych przez Niemców w latach 1939—1945. Dokumenty znajdujące się w rękach sądu norymberskiego świadczą o nieznanym dotychczas w dziejach wojen akcji, zorganizowanej na największą skalę a przemysłanej w najdrobniejszych szczegółach przez uczonych specjalistów. Padają raz po raz nazwiska głównych sprawców tej martyrologii kultury, nazwiska związane z martyrologią ludzi, nazwiska niemal wszystkich czołowych przedstawicieli hitleryzmu, znajdujących się na naczelnych stanowiskach w krajach okupowanych.

Niedawno wykazano m. in. generalnemu gubernatorowi Frankowi, że nie jest i on pod tym względem „bez winy” wobec niezmiernego spustoszenia, jakiego dokonały jego rządy w Polsce w dziedzinie dóbr kulturalnych, dewastowanych pod pozorem ochrony, w rzeczywistości zaś rabowanych, wywozonych i rozprasanych przez dygnitarzy nazistowskich i niszczonej butami lub bagnem żołdaków.

Dokumentem, który unaczemnia „kulturalną” politykę Franka w G.-G. jest katalog in folio, drukowany (bez daty) u W. G. Korna we Wrocławiu p. t. „Sicherungsgestellte Kunstwerke im Generalgouvernement” z kilkuset fotografiami, ilustrującymi w całości i w szczególności owe „zabezpieczone dzieła sztuki”, które „nieвинny” dr Hans Frank wywoził lub miał zamiar wywieźć z Polski, a z których znaczna część znalazła się prawdopodobnie w domu koto Berchtesgaden, gdzie go ujęto.

Opisy skatalogowanych dzieł sztuki obejmują na 149 stronach 521 przedmiotów z zakresu malarstwa wraz z malarstwem książkowym (miniatury), grafikę (a więc miedzioryty, drzeworyty, sztychy, rysunki), przy czym zaznaczono, że zbiory graficzne Stanisława Augusta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie i zbiory graficzne Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych także zabezpiecza się w całości, co oczywiście powiększa ilość pozycji tysiącokrotnie; dalej wymienia katalog rzeźby, wyroby przemysłu artystycznego (ze złota, szlachetnych metali, z kości słoniowej, kryształu, szkła i ze szkła), następnie meble, ceramikę, porcelanę, fajans, wreszcie tkaniny, gobeliny, dywany i koronki; oddzielnie bron, monety i medale. W uzupełnieniu podano, poza numeracją, 4 dzieła malarskie i 2 przedmioty przemysłu artystycznego ze skarbcza katedry w Pelplinie (a więc spozza granic G.-G.) oraz wykaz „niemieckich dzieł”, należących częściowo do zabytków nieruchomych, jakimi są tablice; nagrobkowe Piotra Kmity w katedrze krakowskiej i Filipa Kalimacha w kościele OO. Dominikanów, płyty grobowe Piotra Salomona z kościoła Mariackiego i kardynała Fryderyka Jagiellończyka w katedrze oraz srebrny ołtarz z kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

Ogółem lub miano ogółem zbioru Muzeum Narodowego, Muzeum Czartoryskich, Zamku, Biblioteki Jagiellońskiej, Gabinetu historii sztuki U. J., Skarbcza katedry, Archiwum kapituły, kościołów: Bożego Ciała, św. Florian, N. P. Marii, klasztoru OO. Paulinów na Skalce, A. Potockich — w samym Krakowie. W Warszawie zaś zbioru Muzeum Narodowego, Muzeum Wojska, Państwowego Urzędu Menniczego, Biblioteki Uniwersyteckiej, Bibl. Zamojskich, Zamku Królewskiego, Łazienek, Skarbcza katedralnego, A. Branickiego, Hutten-Czapskiego, Krasinowskiego, Fr. Potockiego, J. Potockiego, Zofii Potockiej, J. Radziwiłła, J. Rynarzewskiego, Adama Tarnowskiego, E. Wittiga. Poza Krakowem i Warszawą zbioru Tarnowskiego w Dukli, Maur. Potockiego w Jablonnie, Alfr. Potockiego w Łęczycy, katedry w Lublinie, Ra-

dziwiła w Nieborowie, Czartoryskiego w Nieborowie, Czartoryskiego w Petkiniach, Lubomirskiego w Rzeszowie, Skarbcza katedry i Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu, kościoła parafialnego w Stopnicy, J. Tarnowskiego w Suchej, Skarbcza Katedry i Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie, kościoła parafialnego w Wieliczce i Branickiego w Wilanowie.

Już ta sama statystyka ma swą wymowę: dokładnej penetracji terenu, przeprowadzonej systematycznie przed wojną przez niemieckich historyków sztuki, dzięki tzw. stosunkom kulturalnym. To też nie dziwnego, że „specjalny pełnomocnik” Franka mógł na podstawie jego rozporządzenia z dn. 16. 12. 1939 r. w ciągu sześciu miesięcy objąć powierzona mu dziedzinę i sporządzić naukowy katalog dzieł sztuki, mając do pomocy specjalistów, którzy dokonali ich „wyboru” w sposób „naukowy”, mający świadczyć o „przenikaniu na wschodzie niemieckiej woli artystycznej”. „O samodzielnym polskim rozwoju sztuki w historycznych epokach stylowych nie może być mowy — cytujemy dosłownie ze wstępu do katalogu — gdyż utwory znajdujące się na ziemi polskiej mają piętno niemieckie”, co można również powiedzieć o holenderskich i flamandzkich dziełach sztuki, które „swym duchem i charakterem wyrażają tylko niemiecką istotę i niemiecką siłę kulturalną”, wkład twórczości francuskiej i włoskiej jest bowiem „w mniejszości”. A więc obrazy takich malarzy, jak np. Adrian Brouwer, Jan Bruegel, Antoni Van Dyck, Jan van Goyen, Meindert Hobbema, Jakob Jordaens, Piotr Paweł Rubens, Jakub i Salomon Ruissdaelowie, Dawid Teniers, Leonardo da Vinci, Rafael Santi, Bernardino il Tintoretto, Bernardo Belotto zw. Canaletto, Marcello Bacciarelli, Franciszek Boucher, Karol Le Brun, Jan Honoré Fragonard, Antoni Wateau, Jusepe de Ribera, ze wymienimy najważniejsze pozycje katalogu, reprezentując ową „istotę niemiecką” stały się przedmiotem ordynarnego rabunku, gorszego od bezplanowego złodziejstwa, bo wynikającego z przemysłanej akcji, przygotowanej przez pp. profesorów i doktorów Freya, Mühlmauna, Barthela, Krausa, Günthera i tutti quanti.

Owi znawcy i rzeczoznawcy sięgnęli po nasze zabytki i pamiątki historyczne wybierając, co im ułatwiły w znakomitej mierze polskie katalogi i odnośne publikacje, z inventarzy muzealnych najcenniejsze dzieła sztuki, o czym może nas przekonać choćby jedna instytucja — Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Z tego bowiem muzeum odnotowano w katalogu ni mniej:

ni więcej jak 109 obiektów, wśród nich, ze wymienimy znów przykładowo, takie pozycje: Dirk Bouts (ok. 1420—1475) „Zwiastowanie anielskie”, Rembrandt (1609—1669) „krajobraz przed burzą”, Leonardo da Vinci (1452—1519) „Portret Cyccyli Gallerani”, Rafael Santi (1483—1520) „Portret chłopca”; z malarstwa książkowego m. in. „Codex aureus Pultoviensis” (koniec XI w.) „Pontyfikat Erazma Ciołka” biskupa płockiego z ok. 1510 r., kilkanaście modlitewników roboty francuskiej, niderlandzkiej i flamandzkiej (XIV—XV w.), miniatury perskie (XVI—XVII w.), indyjskie z XIII w. kilkanaście drzeworytów z XVI—XVII w.; ze złotnictwa: kasetka sassanidzka z V, VI w., kielich z drugiej połowy XV w., naczynia stołowe pozłacane z ok. 1600 r., puchary, czary z XVII w., wyrzeby z Limoges z XIII w., z kości słoniowej z tegoż czasu, gobeliny brukselskie z XVI w., (zw. dywany polskie z XVII XVIII w., broń z XVI w. Chyba dość.

Oto w zarysie najogólniejszym (z braku miejsca) charakterystyka katalogu przemawiającego do nas wymownie każdą pozycją, każdym przedmiotem fachowo opisanym i pomierzonym, nie zawsze natomiast naukowo zdefiniowanym pod względem proveniencji artystycznej, głównie oczywiście niemieckiej, jak to czytaliśmy we wstępie godnym psychopatologii ich twórców. Poza wszystkim jednak katalog Franka jest historycznym dokumentem, najwymowniej, bo w drukowanym słowie oskarżającym jego twórcę i tych wszystkich, którzy pomniejszając i unicestwiają nasze dziedzictwo kulturalne zamierzali nas wykreślić z rodziny i kultury europejskiej.

## Ż kroniki kulturalnej

**Warszawa.** Muzeum Narodowym w Warszawie nastąpi w dniu 11 bm. otwarcie Wystawy tkanin Heleny i Stefana Galkowskich. W tym samym dniu otwarta będzie również w ramach Muzeum Narodowego wystawa „obrazów fotograficznych” Jana Bulhaka pt. Warszawa 1945 roku.

**Kraków.** Dzięki zasiłkom Ministerstwa Kultury i Sztuki odnowiony został jeden z najcenniejszych zabytków naszego budownictwa — kościół OO. Augustianów pod wezwaniem św. Katarzyny. Kościół ten, arcydzieło gotyku, pochodzi z pierwszej połowy czternastego wieku.

**Toruń.** Pomorski Związek Śpiewaczy, obejmujący swym zasięgiem działalność obszar czterech województw, skupia w chwili obecnej 30 zespołów z liczbą 1200 członków.

**Katowice.** Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego uczcił pierwszą rocznicę wyzwolenia Śląska pięćdziesiątym przedstawieniem „Wesela”.

## W pracowniach pisarzy polskich

Stanisław Ryszard Dobrowolski zapowiedział wydanie zbioru wierszy pt. „Pióro na wietrze”. W czasie okupacji napisał poeta dwa utwory dramatyczne: „Jutrznie warszawskie” i „Spartakus”. Pierwszy z nich stanowi niejako poetycką próbę syntezy dążeń demokratycznych w Polsce. Ostatnio ukończył Dobrowolski tłumaczenie „Jegara Butyczowa” M. Gorkija na zamówienie Teatru Wojska Polskiego.

Leon Pasternak ogłosił tom wierszy z lat 1939—1945 pt. „Lata powrotu”. Wojnę spędził poeta poza zasięgiem hitlerowskiej okupacji, po wschodniej stronie frontu.

Stefan Flukowski po powrocie z niewoli wykończył napisany w obozie jeńieckim cykl utworów dramatycznych pod wspólnym tytułem „Horyzont Afrodyty”. W pierwszym utworze tego cyklu pt. „Tesknota za Julią” bohaterem jest Szekspir, w następnym główną rolę odgrywa Tytlan, zaś w trzecim pt. Chwila Królewskiej niemocy — Zygmunt August.

Władysław Rymkiewicz ogłosił powieść pt. „Ludzie bez jutra”, rzecz napisaną jeszcze w roku 1938. Wkrót-

ce ukaże się jego powieść dla starszych dzieci pt. „Człowiek o dwóch twarzach”.

Krzysztof Grzybowski pracuje obecnie nad sztuką z okresu okupacji pt. „Wojna się skończy za trzy tygodnie”. Ponadto wykończył dramat z dziełców początków demokracji polskiej.

Grzegorz Timofiejew przygotował tom wierszy konspiracyjnych obozowych oraz powstałych już po wyzwoleniu, pt. „Kamieniołom”. Podczas okupacji znalazł się poeta w obozie w Gusen, gdzie przebywał przez 3 lata.

Artur Maria Swinarski ukończył w tych dniach rozpoczętą jeszcze przed wojną sztukę o żeglarsku i poecie Krzysztofie Arciszewskim. Tytuł: „Latający Holender”, komedia gdańska w 3 aktach. Obecnie pracuje nad widowiskiem dla Teatru Lalki i Aktora pt. „Przygody Odysa”.

Ks. Bernard Sychta, utalentowany dramaturg pomorski, napisał w latach okupacji utwór dramatyczny pt. „Przebudzenie”, osnuty na motywach kaszubskich. Podobnie regionalny charakter ma najnowszy jego dramat „Mestwin”.

## Ż ruchu wydawniczego

Po przerwie wojennej wznowione zostało wydawnictwo kwartalnika „Zaranie Śląskie”. Wydany obecnie tom jest szesnastym rocznikiem tego zasłużonego czasopisma. Ostatni przedwojenny numer „Zarania Śląskiego”, który nie mógł być z powodu wybuchu wojny rozpowszechniony, poświęcony był Zaolziu.

Wydział Pedagogiczny Okr. Pomorskiego Zw. Naczel. Polskiego przystąpił do wydawania miesięcznika pod nazwą „Życie Szkoły”. Pożyteczne to pismo, którego pierwszy zeszyt już się ukazał, poświęcone jest sprawom organizacji wychowania i nauczania.

„Afisz Starego Teatru” — oto tytuł miesięcznika, wydawanego przez Dyрекcję Starego Teatru w Krakowie a redagowanego przez Wojciecha Natanson. Pismo nawiązuje do tradycji „Afisza” Koźmianowskiego, kontynuowanych przez „Przegląd teatralny” Trzcinańskiego, „Scenę lwowską” Horzyckiego i „Front teatralny” Romana Bujańskiego. Obok „Afisza” sprawom teatru służy również nowo powstały miesięcznik warszawski „Teatr”.

Wyszedł z druku 4, lutowy numer „Arkony”, który przynosi artykuły i utwory: Grzymala-Siedleckiego, Grzybowskiej, Niesiołowskiego, Bakka, Bukowskiego, Helztyńskiego, Dziwulskiego, Turwida, Krzemieniowej, Tomaszewskiego, Derugi, Piechockiego, Dziensiuła, Krygiera, Jasińskiego, nadto kronikę artystyczną zobrazowującą życie kulturalne i artystyczne najżywniejszych środowisk Ziemi Pomorskiej.

Zeszyt zdoła reprodukcje dzieł: Konst. Łaszczyk, Jacka Malczewskiego, Olgi Boznańskiej, Henryka Kuny, Jana Wodyńskiego, Leona Wyczółkowskiego, Bronisława Jamontta i Stanisława Łuczaka.

**Aleksander Rogalski**

## Współczesna powieść amerykańska

Pisarzem amerykańskim, który wywiera obecnie największy wpływ na literaturę krajów zachodnich, pozostających w bezpośrednim kontakcie ze światem anglosaskim, jest Steinbeck. Cechuje go podolanie, jak całą nowszą literaturę amerykańską, uczciwość, szczerść i rzetelność roboty pisarskiej. Pisarze amerykańscy klasy Hemingway’a i Steinbecka pogardzają sztuczkami przeciętnych kuglarzy literackich starego świata. Mówią tylko to, co mają do powiedzenia, każdy wedle swego temperamentu i doświadczenia, posiadający doskonałą znajomość przedmiotu i środków ekspresji. Tym się jednak różni różni Hemingway od Steinbecka, że choć jego technika zaskakuje czytelnika europejskiego, potęga sugestii i rozległość jego piarskiego pola widzenia bliższa jest naszej postawie, aniżeli książka Steinbecka ujęte świadomie z najwyższego punktu widzenia, napisane stylem najbardziej oschłym

z dyscyplinowanym. Ogranicza się on ściśle do samego tematu, nie usiłując dać żadnej szerszej wizji życia, ani jakiejś sugestii intelektualnej.

Zaopatrzone dziwnym tytułem dzieło „Grapes of the wrath” (Rodziny gniewu) opowiada o dramatycznych skutkach suszy, jaka nawiedziła jedną z prowincji amerykańskich. „Mice and Men” (Myśzy i mężczyźni) zaś to krotka historia dziwnej przyjaźni dwóch obywateli, pracujących na tej samej fermie, z których jeden, oibrzym od słabej głowie, odznacza się okrutną manią pieśczenia małych zwierzątek i zabijania ich. Nie mogąc oprzeć się tej pokusie, olbrzym staje się wbrew swej woli zabójcą człowieka. Zwięzłe to opowiadanie, wolne od wszelkich dygresji i ozdób, przypomina swą techniką opowieści dla dzieci.

Tę samą technikę posiada powieść „The Moon is down” (Ciemna noc), usiłująca oddać stanosłość

początków okupacji niemieckiej w nieokreślonym miasteczku Europy północnej. Ma ona opinię najpiękniejszej powieści Steinbecka. Opowiadanie o okupantach pragnących daremnie pozyskać sympatię ludności podbitej i o tej ludności, która zrazu zaskoczona zwolna męcznie, organizuje się tajnie, dokonuje zamachów coraz liczniejszych aż do momentu, gdy burmistrz, figura centralna książki, zostaje rozstrzelany jako zakładnik.

Zgodnie z założeniami formalnymi autora, który skupił swą uwagę pisarską tylko na reakcjach wojennego narodu wobec okupacji i niewoli, reakcjach uosobionych w burmistrzu, nie ma w tej książce miejsca dla czaru i wdzięku. Jeśli z pewnych postaci czy szczegółów powieści mimo to emanuje pewna dyskretna poezja, to walory te nie narzucają się i jest widoczne, że autor zupełnie nie liczy na nie, by zdobyć wyobraźnię czytelników. W związku z tym krytyka francuska zauważa, że ta dyscyplina, która każe się trzymać wyłącznie wymagań akcji, czyni z książek Steinbecka bardziej opowiadania, aniżeli powieści i zbliża je mimo róż-

nic technicznych i odmiennej wizji ludzi, jaka dzieł świat stary od nowego, do noweli francuskiej z końca 19 wieku, do utworów Merimego, Maupassanta czy Alfonsa Daudeta, którzy równie prosto i świadomie naiwnie opisywali tylko jedną stronę rzeczy lub ludzi i w sposób idealnie oschły rozwijali akcję od początku do końca. Jak ci pisarze tak i Steinbeck wszystko poświęca dłu akcji. Postacie jego żyją i poruszają się tylko jako funkcje opowiadania, a jeśli zdarzają się wypadki zewnętrzne, to element niespodzianki jest tylko elementem szczegółu. Ich psychologia jest tylko psychologią działania i ruchu. Wewnętrznych poruszeń, niezależnych od życia czynnego przeżyć próżno byśmy tu szukali.

Duch więc książek Steinbecka — jeśli się godzi użyć tego słowa w odniesieniu do pisarza, który najmniej o duchu myśli i o duchu rozprawia, — jest typowo amerykański. To jest siła kultury amerykańskiej, że jest tak pełna dynamiki, woli czynu, działania i ruchu. Ale to jest też zarazem — jej ograniczeniem i słabością.

## Kalendarzyk KALENDARZYK

Niedziela, 10 lutego.  
Katolicki: Scholastyki.  
Słowiański: Tomisławy.

## BYDGOSZCZ

Dzisiaj w Teatrze Polskim o godz. 12 Poranek taneczny baletu ZWM w ramach imprez na Pomoc Zimowca. O godz. 15 po cenach zmniejszonych komedia w 3 aktach M. Bałuckiego ze śpiewkami i tańcami pt. „Klub Kawalerów”. Wiecz. o g. 18.30 „Klub Kawalerów”. Kasa czynna od g. 10—12 i od g. 15—18.30.

Ku uwadze Repatriantów. Referat do spraw pomocy repatriantom przy PZZ w Bydgoszczy. Wzywa repatriantów do rejestracji do dnia 1 br. o zgłoszenie się do referatu po odbiór legitymacji. Dalsza rejestracja odbywa się codziennie w godz. od 9—12.

Ostatnie dwa dni Loterii Klasowej Losy do 2-jej Kl. Loterii Klasowej można wykupić jeszcze tylko dzisiaj do godz. 14-tej i jutro do godz. 12 w P. B. P. Orbis.

Biurowi Skarg Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy Prezydium KRN Delegatura na woj. Pomorskie w Bydgoszczy, mięści się w gmachu Sądu Grodzkiego Wały Jagiellońskie nr 2, do którego należy donosić o wszystkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa i spekulacji. Rzecz jasna że w interesie samej sprawy: doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone. Lekomyślnie doniesienia nie powinny mieć miejsca.

Wszyscy na front do walki z nadużyciami, kradzieżami, łapownictwem i spekulacją.

Biurowi skarg jest czynne od godz. 9 do 15-tej.

Ukazał się w sprzedaży Kalendarz na r. 1946 Okr. Pom. PCK. Kalendarz ten objętości 224 stron, zawiera interesujące sprawozdania z działalności Oddziałów Okr. Pom. PCK, historię Okręgu, część literacką, poradnik pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, monografie miast pomorskich, notatnik oraz dział ogłoszeniowy z całego Pomorza.

Cena Kalendarza 100 zł za egzemplarz.

Kalendarze są do nabycia w Biurze PCK przy ul. Łaziennej 24, i p. tr. oraz w dziesięciu księgarniach toruńskich.

Dochód ze sprzedaży Kalendarza przeznaczony jest na cele PCK. PCK zwraca się na tej drodze z prośbą do urzędów, instytucji, zakładów państw. jak i samorząd. oraz do wszystkich toruniańskich i toruniańskich o nabycie Kalendarza.

Miejski Komitet Opieki Społecznej prosi o zgłoszenie się wszystkich osób, na których utrzymaniu są pełnosieroty (bez ojca i matki), nie mające nikogo z rodziny, którzy chętni są imi zająć. Zainteresowani zechcą się zgłosić w biurze MKOS przy ul. 3-go Maja 16 w godz. urzędowych do dnia 15 lutego.

## ZIEMIA DLA OSIEDLEŃCÓW

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozpoczęło się rozdawnictwo aktów nadania ziemi dla przesiedleńców i repatriantów, zamieszkałych w powiecie bydgoskim.

## Co? gdzie? kiedy?

### TEATR POLSKI

Niedziela: g. 12.00 Poranek taneczny; g. 15.00 Klub Kawalerów; g. 18.30 Klub Kawalerów. Poniedziałek: Gałganek. Wtorek: Sprawa Moniki.

### TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Miasto chłopów, Wolność: Ojcowie i dzieci, Polonia Czekaj na mnie. Orzeł: Płonienie niezgasł. Bałtyk: Trzej kadeci.

Początek seansów w dni powszednie: o g. 5-tej i 7-mej, w niedzielę i święta o g. 3-ciej, 5-tej i 7-mej

### NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komenda Miasta M. O. 23-47  
Pogotowie Ratunkowe 10-00  
Straż Pożarna 11-11

### DYŻURY APTEK

Pod Koroną — Dworcowa 48, Przy Bielawach — Al. 1 Maja 91, Pod Niedźwiedziem — Niedźwiedzia 11.

## Szef UNRRA zwiedził Instytut Gosp. Wiejskiego

### w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. (a) Od kilku dni bawi w Bydgoszczy szef UNRRA na Polskę, Haynes, w towarzystwie swoich współpracowników specjalistów niektórych dziedzin życia gospodarczego. Haynes zwiedził m. in. Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w celu zapoznania się z urządzeniami technicznymi tego instytutu i przedyskutowania pomocy dla niego. Specjalnie interesowała go sprawa zbiorów tegorocznych. Kola fachowe międzynarodowe przewidują, że najcięższym krytycznym rokiem będzie rok 1946—1947. Specjaliści towarzyszący p. Haynesowi dyskutując to zagadnienie, chcą znaleźć potwierdzenia tej tezy i konfrontują ją z danymi rzeczywistymi. Goście interesowali się ponadto Instytutem Technologii oraz Ośrodkiem Weterynarii, którym ma być dostarczony potrzebny sprzęt techniczny.

Jak się dowiadujemy, p. Haynes przybędzie do Bydgoszczy jeszcze raz w przyszłym miesiącu i zwiedzi szereg interesujących go ośrodków na

terenie województwa pomorskiego.

W sobotę o godz. 15 w Instytucie Naukowym w Bydgoszczy towarzyszący p. Haynesowi płk. dr. Grelly wygłosił wobec fachowego audytorium wykład na temat dezynfekcji i dezatyzacji przy pomocy najnowszych środków. Wykład zbudził zrozumiałe zainteresowanie.

### Obserwacje meteorologiczne

## Państw. Inst. Nauk. Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Państw. Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego posiada Stację Meteorologiczną, na której prowadzi się obserwacje temperatur powietrza i gleby na różnych głębokościach, pomiary wilgotności i ciśnienia oraz opadów atmosferycznych, jak również siły i kierunku wiatrów, czasu nasłonecznienia i innych w zakresie meteorologii wchodzących zjawisk.

Wskutek działań wojennych zostały uszkodzone lub zniszczone niemal wszystkie przyrządy. Po objeściu

Stacji przez PINGW przystąpiono do naprawy przyrządów i remontu, tak, że dnia 5 marca 1945 r. rozpoczęto prace.

Trudności związane z dokonywaniem pomiarów w porze wieczorowej ze względu na zajęcie części budynków przez Szpital Wojskowy uniemożliwiły normalną pracę.

Od 1-go listopada 1945 r. Stacja Meteorologiczna pracuje normalnie wszystkimi przyrządami będącymi w posiadaniu i dostarcza danych z obserwacji szeregowi Instytucji zainteresowanych.

Przy tej sposobności należy podkreślić wysoce obywatelski czyn firmy „Krzemień i Paszke“ za bezinteresowną naprawę cennego przyrządu elektrycznego do badań naukowych w tej dziedzinie.

Instytucje, pragnące korzystać z obserwacji winny się porozumieć z kierownikiem Stacji Meteorologicznej w gmachu głównym, Plac Weyssenhoffa 11, pokój 40 w godzinach od 12—15-tej.

## Wypadek samochodowy na Wełnianym Rynku

### Jedna osoba zabita, jedna ciężko ranna

BYDGOSZCZ. U zbiegu ul. Podgórznej i Wełnianego Rynku wydarzyła się nie pierwsza już w tym miejscu katastrofa samochodowa. Na zjeżdżającej z ul. Podgórznej samochód osobowy najechał jadący od ul. Poznańskiej wóz ciężarowy, rozbijając lewą stronę karoserii wozu osobowego. Za samochodem ciężarowym jechało kilka innych maszyn, które zostały przez szoferów natychmiast zahamowane. Wskutek gwałtownego zahamowania pierwszej z nich, wóz zczuony został bokiem na chodnik i uderzył w Składnicę Wórków Nasiennych, rozbijając okno wystawowe i mur. W tym czasie na chodniku przy Składnicy znalazły się Klara

Ekeret, lat 37 i siostra jej Leokadia Lewandowska (obie zamieszkałe przy ul. Leszczyńskiego 46). Kobiety dostały się pod koła samochodu. Klara Ekeret poniosła śmierć na miejscu. Za siostrą jej Leokadia Lewandowska doznała ogólnych okaleczeń i złamania obojczyka.

## Zamierzenia Ligi Kobiet

### na najbliższy okres czasu

Dużo było pracy przy zorganizowaniu Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet i uzyskaniu własnego domu przy Al. 1-go Maja 84. W domu tym Liga Kobiet jeszcze w tym miesiącu urządzi kursy kroju i szycia, a na wiosnę projektuje się otwarcie sympatycznej kawiarenki — z której dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów wszelkich poczynań Ligi Kobiet w kierunku opiekuńczym i oświatowo-wychowawczym.

Miłośniczek przyrody z wielkim entuzjazmem już teraz zabierają się do pracy we własnej oranżerii, ażeby

nie zarejestrowały się u kupców, tracąc prawo do przydziałów kartkowych. Kupony „różne” należy rejestrować tylko w sklepach mleczno-nabiałowych. Kupcy złożą zebrane kupony kontrolne naklejone po 100 sztuk do dnia 14 bm. w oddziale kontroli, pokój 7.

Piekarniom zwraca się uwagę, iż chleb na kolejowe karty rodzinne „M. K.” należy w lutym br. wydawać na odcinki nr 14, 15 i 16 po 2 kg. Bydgoszcz, dnia 9. 2. 1946 r.

## Pomorze na kongresie 6. więźniów politycznych

Pomorski Związek b. więźniów politycznych reprezentowany był na kongresie warszawskim przez 100 delegatów ze wszystkich ośrodków wojewódzkich. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się bydgoskich władz kolejowych delegacji wyjechali do Warszawy zbiorowo w dwóch wagonach, ozdobionych zielenią i udekorowanych emblematami związkowymi.

Na kongresie delegaci pomorscy odegrali bardzo poważną rolę. Weszli do różnych komisji kongresowych, gdzie mieli możliwość wywierania wpływu na prace kongresowe oraz uczestwowanie się statutu i ogólnopolskich władz związkowych. Do Rady Naczelnej ogólnokrajowego związku b. więźniów politycznych, na której czele stanął min. sprawiedliwości świątkowski, weszli wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda z Bydgoszczy i prezes Gutkowski z Włocławka. Pierwszym wiceprezesem Zarządu Głównego został prezes Pomorskiego Związku b. więźniów politycznych dr Stefan Haupe

z Bydgoszczy. Do centralnego sądu koleżeńkiego z naszego województwa wybrano mec. Mielcarza z Torunia, do głównej komisji rewizyjnej ks. Gajdusa z okręgu toruńskiego. Do centralnych komisji kwalifikacyjnej oraz weryfikacyjnej weszło kilku dalszych członków z Pomorza, m. in. red. Małycha, dr Wirski i sekr. Jankowska z Bydgoszczy oraz prez. St. Trachanowski z Inowrocławia.

Droge powrotną delegatom pomorskim ułatwiły władze kolejowe warszawskie, które z całą przychylnością stawiły do dyspozycji delegacje pomorskiej osobne wagony.

Należy zaznaczyć, że jednym z wiceprezesów Zarządu Głównego Zw. b. więźniów politycznych jest wiceminister komunikacji Baliński.

Sprawnymi gospodarzami transportu byli w drodze do Warszawy p. Stefan Malecki, a w drodze powrotnej p. Franciszek Karnafel, którym należy się uznanie za ich wydatne wysiłki.

## Sprawa budowy mostu przy ul. Jagiellońskiej

Odnosnie do zamieszczonego artykułu w niektórych dziennikach dotyczącego odbudowy zniszczonego podczas działań wojennych prześla mostu nad Brdą przy ul. Jagiellońskiej, Państw. Zarząd Wodny w Bydgoszczy komunikuje, że na podstawie decyzji Min. Komunikacji — Departamentu Dróg Wodnych i Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Poznaniu, sprawa odbudowy została uzgodniona z Prezydentem miasta Bydgoszczy i Państw. Zarząd Wodny przystępuje do ośnośnych prac wstępnych.

Odbudowa rozpoczęta będzie w miesiącu marcu rb., a wobec pilnej potrzeby uruchomienia komunikacji będzie ukończona do końca kwietnia br. najdalej.

Inż. Stanisław Tychomiewicz

## Skon drugiej ofiary katastrofy przy St. Rynku

BYDGOSZCZ. W ub. piątek w godzinach popołudniowych w Szpitalu Miejskim na Bielawkach zmarł Leon Hakiewicz, jedna z ofiar głośnej katastrofy podczas rozbioru ruin przy Starym Rynku. Mimo wysiłków lekarzy i troskliwej opieki nieudolnego który przez kilkadziesiąt godzin walczył ze śmiercią, uległ skutkom zgniecenia klatki piersiowej oraz licznych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.

## Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

### ZEBRANIE KUPCÓW BRANŻY BŁAWATNICZEJ

W lokalu Izby Rzemieśniczej odbyło się walne zebranie Sekcji Bławatnicznej Zrzeszenia Kupców Samod. w Bydgoszczy. Prezes p. Borys w swym sprawozdaniu z działalności sekcji za rok ubiegły dał krótki przegląd wyników pracy. Przewodniczący zebrania p. Nozdrowski, uzupełniając sprawozdanie prezesa, przedstawił dzieje walki kupiectwa bydgoskiego od chwili oswobodzenia tych ziem, wysiłki zrzeszenia nad ugruntowaniem solidarności kupiectwa i rolę zrzeszenia, jaką odgrywa ono w życiu kupca.

Następnie podano do wiadomości zebranych komunikaty zarządu, w których omawiano m. in. sprawę handlu nielegalnego nieletnich, sprawę młodzieży, zatrudnionej w handlu, świadczenia socj. pracowników, wciąż jeszcze nieestetyczny wygląd niektórych okien wystawowych, konieczność ujawniania cen szczególnie towarów wystawianych w oknach. Sprawa ta zainteresowała się obecnie MO i UB, które z urzędu przeprowadzać będą kontrole. Przedyskutowano również sprawę podatku dochodowego i obrotowego.

W dyskusji nad komunikatem p. Cerkawski postawił wniosek o wydanie przez Zrzeszenie biuletynu kupieckiego, informującego o wszelkich ważnych zagadnieniach i komunikatach dotyczących kupiectwa. Projekt przyjęto. Będzie on przedłożony do rozpatrzenia Gł. Zarządowi Zrzeszenia.

Następnie dokonano wyboru zarządu sekcji w osobach pp. Borysa, Kapczyńskiego, Drażkowskiego i Berenta. (it).

## Ma radiowej fałt

### ROZGŁOSNIA POMORSKA

Poniedziałek, 11 lutego

7.00 Transm. z Warsz. 8.15 Progr. 8.20 Wiad. miejsc. 8.25 Muz. rozr. 9.10 Progr. dla radiow. 12.00 Transm. z Warsz. 13.30 Muz. tan. 13.50 Skrz. posz. rodz. 14.00 Muz. operet. 14.10 Wiad. miejsc. 14.15 Kron. pom. 14.25 Kacik kup. 14.30 Muz. operet. 14.50 Aud. Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.00 Transm. z Warsz. 17.30 Aud. dla dzieci „Historia jednej choinki”. 17.50 Dg. pt. „Dziecko i posłuszeństwo”. 18.00 Transm. z Warsz. 18.20 Konc. solistów: Z. Suchodolskiego i J. Tokacza. 19.00 Konc. reki 19.15 Tor. na ant. bydgosz. 19.30 Transm. z Warsz. 21.00 Konc. zycz. 21.30 Skrz. posz. rodzin. 21.40 Transm. z Warsz. 22.00 „Jazz i piosenka”. 22.20 Rozm. z radiosłuch. 22.30 Muz. tan. 23.00 Program, zakończenie audycji.

**J. K. I.** skutecznym organem ogłoszeniowym

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Krolei, Poczty, asników, Horeczy itp. dystynkcje, orzełki, guziki, pasy, zapki, patki itd. godła państwowe, tienne i metalu, papieru, jowice sztandarow na cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu. OZDOBA Ska handlowo Bydgoszcz Śniadeckiej Wleki wyboi oznych artykułow gwarantowanych, ozdobnych iewo-pnall ar stosowych uorninkow dla każdego na wszelkie okazie sprzedawcom

Spółdzielnia Harcerska CZUJ-CZYN Łódź, Piotrkowska 146-148 Telefon 172-99 140-48 POLECA: Mundury czapk (rózne), artykuły sportowe turystyczne, ubrania robocze narciarskie, kombinizony, fartuchy, płaszcze ochronne i inne. Przyjmuje zamówienia i własny materiał w dla wytw. rni KRAWIECKIEJ, RYMARSKIEJ, CZAPNICZEJ Harcerskie Pogotowie Elektrotechniczne DZIAŁY: Kadłotechniczny, Elektrotechniczny, Naprawa wlecznych plot. PRZEDAŻ: AWA

Wytwórnia chemiczna past do obuwia i świec >BAŁTYK< Bydgoszcz, ul. Grodzka 4 — wł. R. Downar-Zapolski 109

„POGON“ Spółdzielnia z odp. udz. Bydgoszcz ul. Dworcowa, nr 51/II - Telefon nr 33-16 Dział: Informacji Handlowej 1509 Celem nawiązania nowych stosunków handlowych i polecenia kupiectwu źródeł zakupu prosimy Fabryki, Wytwórnie, Hurtownie i Dostawców o podanie adresów i towarów będących stale na składzie

HURTOWNIA BŁAWATNICZO-GALANTERYJNA BYDGOSZCZ, ALJEJE 1 MAJA NR 10 poleca kupcom miejscowym oraz prowincjom materiały wełniane, jedwabne, kretony, pończochy, skarpety oraz galanterię. Co tydzień nowości! 1276 Ceny ściśle hurtowe!

„AUTO“ UL. STALINA NR 791 W SOPOCIE AKCESORIA SAMOCHODOWE CZĘŚC

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY Z. LACHOWICZ ELEF 19-41 Bydgoszcz Al. 1 Maja 22 PROTEZY NOG, RAK, APARATY ORTOPEDYCZNE, GORSETY ORTOPEDYCZNE, PODKŁADKI po chore stop, PASY przepuklinowe i lecznicze

AUTO-WOSZ akcesoria samochodowe Bydgoszcz, Jagiellońska 65 tel. 34-78 Gdynia, Abraham

Cygarniczki szklane oraz wszelkie opakowania szklane poleca po cenach konkurencyjnych Wytwórnia Bydgoszcz, Rycerska 6 Prowincja za zaliczeniem 148

Państwowy Zarząd Wodny w Gorzowie poszukuje na stanowisko kierownika stoczni arszatów technika-mechanika względnie majstra obeznanego z budową statków. Podania wraz z odpisami świadectw należy składać do Państwowego Zarządu Wodnego w Gorzowie. Warunki pracy wg norm Ministerstwa Komunikacji. Mieszkanie zapewnione. 1207

FOTO-APARATY KINA Motorki kajakowe i składaki Poleca - Kupuje Składnica Fotograficzna Sportowa JAN MATRAS Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, Tel. 29-0

Saletrę potasową kupię. - Oferty Łódź, ul. Radwańska 53 tel. 150-96. Firma „Bos“ 1227 Fabryka Cukrów R. ŚREDNICKI ŁÓDŹ Piotrkowska 218 Prowincja za zaliczeniem

»ODEON« INSTRUMENTY MUZYCZNE JAN DEMBIŃSKI, ŁÓDŹ Piotrkowska 160 -óg Główna, tel. 140-65 poleca PIERWSZE NOWONAGRANE polskie płyty w tym Piosenka o mojej Warszawie! Kupuje płyty stare, polamane. 1232

Doświadczony inżyniera-technika ceramika do prowadzenia nowoczesnej cegielni poszukują MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, GDAŃSK Proszona z zyciorysem kierowa do Zarządu Miejskiego, pokój nr 216a

ASC P-1a HEBDY OD ŚWIERZBU znana ze swej jakości, skuteczności. Zupełnie nie brudzi ciała, bielizny. DAL W APTEKACH DROGIERIACH Labor. Chemicz.-Farmaceut. T-wo „HEBDA“ Warszawa ul. Cieska 20 1274

Olejek migdałowy do mydła oraz aromaty owocowe do lemoniad itp. Olejki PIOTRKOWSKIE Zakłady Chemiczne Łódź, ul. Przemysłowa nr 2, tel. 00-32 ZAKUPIMY WIELKIE OLEJKI

Szczęśliwe LOSY do nabycia w szczęśliwej kolekturze Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 58 Telefon 53-30 1506 „Szukasz szczęścia, wstaw na chwilę“ Spiesz się z zakupem!

HANDLOWE

Hurtownia Włókienniczno-Galanteryjna Bolesław Brzeziński, Łódź, Piłsudskiego 76, poleca: pończochy, bieliznę męską, damską, dziecięcą, chustki, nia, wstążki oraz wszelką galanterię. 1246r

Węgiel drzewny i kostkę drzewną gazogeneratorom sprzedaje Wytwórnia w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza nr 59, tel. biura 14-56. 1491

Sprzedam ubranie męskie prawie nowe. - Bydgoszcz, Nakielska 19, m. 8. 1489

Kupię wózek dziecięcy w bardzo dobrym stanie lub nowy. Zgłoszenie pod „1479“ IKP-Bydg. 1479

Urządzenie olejarni średniej na motor ropny kupię. - Oferty pod „1478“ IKP-Bydgoszcz. 1478

Książki wszelkiego rodzaju kupuje stale Księgarnia Gieryna - Bydgoszcz, Jagiellońska 24. 1446

Tłuszcze, nadające się do produkcji mydła po cenach najwyższych stale kupuje Fabryka Mydła, Bydgoszcz, Bocianowo 25, tel. 31-53. 1503

Sklep mały, urządony oddam w dzierżawę lub przyjmę współzniczkę samotną. Oferty: IKP-Łódź, Piotrkowska 66. „Pilne“ 1242r

Bizuteria, zegarki Kupno-Sprzedaż. Ceny przystępne. Firma J. Berent - Bydg., Al. 1 Maja 42. 1506

Fotoaparaty malobrazkowe - Retina - Leica - Contax - Rolleiflex i inne kupno - sprzedaż. Jan Pujdak i Ska - Łódź, Piotrkowska 83. 1121r

Radio - Fotoaparaty, patefony, płyty oraz wszelkie pokrewne materiały kupuje - sprzedaje, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 3. 1211

Chorągwie, sztandary wojskowe, cechowe, kościelne i organizacyjne wykonuje fachowo „Ornament“ - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 11. 1080

Metałowe litery plastikowe na szyldy, reklamy z montażem lub bez. Jednolite z aluminium, szufelki do maki - kaszy oraz wszelkie materiały do spawania elektr. autogenicznego poleca „Metalut“ - Łódź, Włodzimierska 20, tel. 260-79 1074r

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi „ENOLA“ Łódź, Napiórkowskięc 24, tel. 177-00. 1075r

Belka Feliks, Łódź, Legionów 25 a, tel. 111-68 i 161-44, sprzedaje manufaktury oraz wytwórnia pasów damskich do pończoch i biustonoszy. Prowincja za zaliczeniem 1218r

Panie! nie wyrzucajcie pieniędzy kupując tandetę lecz kierujcie swe zamówienia do znacznej solidności wytwórni Gorsetów. Pasów leczniczych, Bandaży, Gorsetów pasów ciężowych, poporodowych, kooperacyjnych, staniczków itp. F-y „Krystyna“, Świętojańska 95, Gdynia 1999

Firma „Alwir“ - Gdynia, Świętojańska 75, kupuje - sprzedaje futra, skóry gatunkowe, oraz materiały bielskie. Tel. 272-70. 1166r

Maszyny do szycia damskie, rzemieślnicze, dobre, gwarantowane, sprzedaje Skład maszyn Bydgoszcz, Pomorska 21 (wejście Śniadeckich), również kupuje maszyny, główki, spody. 1383

Maszynę do szycia worków ścieg obrzucający - kupię. Oferty pod „J“ do IKP-Bydgoszcz. 1472

Żabki gumowe do pończoch pierwszego gatunku - hurtowo poleca „REKLAMA“ Łódź, Piotrkowska 46. Na prowincję za zaliczeniem. 1107r

Sieci rybackie, wiosła, szpagat - kupuje Skład, Grudziądz, Kościelna 12. 1235r

Kupuje materiały damskie, męskie, dobre gatunki. Placę najwyższe ceny. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 15 (dawny Be-De-Te). 1477

Skład przyborów fotograficznych Bydgoszcz, Al. 1 Maja 23 stale kupuje wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, jak: aparaty, kopiarki, filmy, klisze, papiery itp. Dobrze płaci. 1307

„Rybak“ sieci, sznury, haczyki, buty gumowe - Gdynia, Świętojańska 47. 1165r

Futra damskie, męskie lisy, różne skóry szlachetne, wyprawione, niewyprawione, materiały włókiennicze, galanteria skórzana i podróżna. Kupuje - sprzedaje E. Wiśniewski, Gdynia, Świętojańska 36. 1215r

Kupuje skóry kozy, cielaki, owce wyprawione i niewyprawione Pracownia rękawiczek - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 91. 1461

Lornetki, barometry, kompasy fotoaparaty, najkorzystniej kupuje „Rybak“, Gdynia, Świętojańska 47 1163r

Najtaniej kupisz oficerki męskie, damskie oraz obuwie wszelkiego rodzaju Bydgoszcz, Teofila Magdzińskiego 18/6 1395

Stolarskie maszyny, narzędzia tożyska, części samochodowe Biuro Techniczno-Handlowe, Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18 1980r

Poszukujemy dla poważnych reflatantów: domów, will, gospodarstw, restauracji i sklepów „Pogoń“, Biuro Pośrednictwa Nieruchomości, Spółdz. z odp. udz. Bydg., Dworcowa 51/II, tel. 33-16 1411

Krzesła i meble biurowe, Gdynia, ul. Starowiejska 17, m. 5. 1154r

ROZNE

Rutynowany ceramik z gruntowną wiedzą fachową obejmie od zaraz cegielnię od 3.000.000 do 5.000.000 rocznej produkcji. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „1490“. 1490r

Dr med. Henryk Bręborowicz - specjalista w położnictwie i ginekologii przyjmuje od 14-15. Poznań, Patr. Jackowskiego 41, m. 4. 1209r

Energiczny fachowiec branży fotograficznej potrzebny zaraz do składu. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 65, Składnica Fotogr. Sportowa. 1484

Biegła stenotypistka pisząca dobrze na maszynie potrzebna od zaraz Inż. K. Kluck, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 69/6. 1483

Pani z dzieckiem poszukuje gosposi w średnim wieku do zajęcia się gospodarstwem. Referencje Gdynia, Kwiatkowskiego 13, Księgarnia. 1501

Potrzebny fryzjer damsko-męski, lub męski, na korzystnych warunkach. Lębork, Plac Kopernika - Kaszubski. 1250r

Kucharz restauracyjny poszukuje posady. Oferty pod „kuchmistrz“, Włocławek, Oddział IKP. 1249r

Dzielny aprowizator poszukuje pracy w poważnej firmie. Oferty: IKP, Bydgoszcz, „Aprovizator“. 1497

Portier wytwrnych pensjonatów przyjmie odpowiednią posadę. Jaskólski - Inowrocław, Wilkońskie-go 6/2. 1498

Biegłej maszynistki do biura notarialnego od zaraz poszukuje Julian Bassak - Bydgoszcz, Jagiellońska 27. 1488

Dobrze wykwalifikowani szewcy oraz cholewkarz mogą się zgłosić: Józef Węgrzyn, Nakło, Rynek 12. 1234r

Dr med. Edward Howorka, specjalista w chorobach kobiecych położnictwie przyjmuje od godz. 3-4 pp. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 52, m. 4. 1947r

Pilnie poszukiwane w Bydgoszczy 3 lub 4 pokoje, kuchnia, łazienka. Załatwienie formalności urzędowych zapewnione. Oferty pod „3391“ IKP, Bydgoszcz, Jagiellońska 17 lub telefonicznie 33-91. 1205r

Dr Adamowski - choroby kobiece i weneryczne u kobiet Przyjmuje Panie przyjezdne Bydgoszcz, Dworcowa 12/3. 1360

Fabryka Artykułów Elektrotechnicznych, Inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1 - poszukuje od zaraz: 1 Inżyniera lub technika na dział montażu artykułów elektrotechnicznych. 2 Inżyniera lub technika na dział narzędziowy - budowa wykrojników i form bakelitowych. 3 Inżyniera na stanowisko kierownika ruchu w fabryce. 4 Technika - kalkulatora. 5 Kreślarzy. 6 Slusarzy na wykrojniki i formy bakelitowe. Uwzględniane będą tylko zgłoszenia poważnych kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką. 1458

MATRYMONIALNE

Sympatyczna szatynka lat 36, miłej prezencji średniego wzrostu, nadająca się do handlu, miłująca spokojny tryb życia, pozna inteligentnego przyjaciela duszy od lat 40. Oferty do IKP-Łódź, Piotrkowska 66 pod „Chętna na Zachód“. 1217r

Kawaler jubiler-zegarmistrz ożeni się z panią, posiadającą sklep. Miejscowość obojętna. Weżyk - Łódź, Wólczajska 230. 1228r

Panna lat 30 posiadająca 10.000 gotówki, poszukuje męża, wiek do lat 40, rzemieślnik lub robotnik. Posada miesięcznie 2.800 w fabryce zapewniona. Oferty IKP-Bydgoszcz pod „1254“. 1254r

Pan z wyższym wykształceniem, kierownik dużej tuczarni rzeźni drobiu szuka dzielnej towarzyski życia i pracy. Panie do lat 27 wysokiego wzrostu 170, doskonałej prezencji, nie lekające się żadnej pracy w zawodzie, zechcą złożyć oferty do IKP-Bydgoszcz „Pan wyższym wykształceniem“. 1511

Kontroler Dyrekcji Kolejowej - kawaler - pozna stosowną. Zgłoszenia: IKP, Bydgoszcz, pod „Prawnik“. 1425

Samotny, zamożny nawiąże korespondencję z przystojną, dobrze sytuowaną ze sfer kupieckich lub przemysłowych panią do lat 40. Cel tow. - matrymonialny. Oferty: IKP, Gdynia pod „115“. 1036r

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Prywatne Kursy Handlowe Smólskiego, Poznań, Wawrzyniaka 33. 1210r

Angielskiego drogą korespondencyjną. Prospekt: H. Lewandowski, Łódź, Lipowa 48. 1253r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zaginioną listę ewakuacyjną nr 280 na nazwisko Jana Szurkowskiego (ur. 20. 8. 1904) Bydgoszcz. 1500

POSZUKIWANIA

Ks. Kałczyński Henryk - kapelan, Marszałkowska 20; Włodarzewski Zygmunt, Sienna 61; Borowski Antoni - aspirant, ul. Ogrodowa; Nowocin - dozorca domu przy ul. Ludnej 9 - proszeni są o podanie adresu. Tczewski Dom Towarowy, Tczew, Dworcowa 34. 1492

**Andrzej Kulwiec**  
Kpt. W. P. w st. sp. ur. dn. 25.5.1884 r. w Warszawie  
Jeden z najstarszych bojowników o Niepodległość, oficer Legionów, adiutant ś. p. generała Władysława Sikorskiego, długoletni wykładowca Bydgoskiej Szkoły Podchorążych.  
Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 8 lutego 1946 r. o czym zawiadamia w głębokiej żałobie pogrążona  
**Żona z dziećmi**  
Pogrzeb z domu, ul. Cicha 9, na cmentarz Bielawkowski odbędzie się we wtorek 12. II. 1946 r. o godz. 3.30 po południu. Nabożeństwo o godz. 8.30 w środę 13 lutego w kościele Księż. Misionarzy w Bydgoszczy.

**Wytworna Pani** zaopatrzenie się w artykuły  
tylko w Warszawskiej **perfumerii „VENUS”** kometyczne i perfumy  
Bydgoszcz, Batorego 6

**MEBLE** **MEBLE**  
**Centrala Handlowa**  
Przemysłu Drzewnego w Warszawie  
oddział w Bydgoszczy, Dworcowa 12  
Poleca Instytucjom Państwowym, Samorządowym, Społecznym oraz osobom i firmom prywatnym następujące sprzęty, pochodzące z fabryk podległych Ministerstwu Przemysłu CZPD.  
**Mebel biurowe:** biurka, stoły, krzesła, fotela, szafy zwykłe, stoliki do maszyn, etażerki i inne.  
**Mebel mieszkalne:** komplety pokoi stołowych, sypialni, gabinetów hotelowych, kawalerskich, od najskromniejszych do luksusowych  
**Sprzęt szkolny:** ławki, tablice i inne.  
**Stolarstwo budowlane:** drzwi, okna, futryny różnych typów.  
Skrzynki do opakowań — Bezczy dębowe, sosnowe, bukowe — Szpilki taśmy szwajcarskiej — Zabawki — Sprzęt sportowy — Inne wyroby drzewne.  
Dostawa ze składu w Bydgoszczy i bezpośrednio z fabryk.  
Ceny fabryczne ściśle kalkulacyjne — Na życzenie służymy ofertami

**Farbiarnia i Chemiczna Pralnia**  
dawn. W. Kopp  
pod Zarządkiem Państwowym  
Fabryka i główny lokal sklepowy  
**Budgoszcz, ul. Św. Trójcy 4/6, tel. 2313**  
(przystanek tramwajowy linii Dworzec—Okole)  
Założona w roku 1878  
Farbuje garderobę, wełnę i tkaniny oraz czyści chemicznie  
wszyscy garderobę  
Wykonanie staranne

Radio-odbiorniki  
naprawiamy w ciągu 4 dni  
Radiofonizujemy lokal  
W sprzedaży  
aparatury radiowe  
wysokiej klasy  
**JUPITER**  
Bydgoszcz, Stary Rynek 20 tel. 18-66

**Make kostną I.**  
**Make miesną I.**  
po cenach  
przystępnych  
poleca  
**Państwowa  
Przetwórnia  
Mięsna Nr 8  
W POZNANIU**  
DĄBROWSKIEGO 129/131  
TELEFON 74-42

**PAMIĘTAJ!** dobra pasta utrzymuje skórę bućka miękko; nie dopuszcza do stwardnienia, bo tanie siłamiwa i pęka  
Używając pasty  
**KREMALIN**  
masz pewność że zapobiegiesz temu  
**Fabryka Techniczno-Chemiczna „KREMALIN”**  
ST. MINTA, BYDGOSZCZ, BOCIANOWO 25, TEL. 31-63

**ZAWIADOMIENIE!**  
Niniejszym zawiadamiamy P. T. odbiorców, że  
**HURTOWNIA Perfumeryjno-Kosmetyczna**  
**„EILIS” ŁÓDŹ** (dotychczas Piotrkowska 133)  
przeniesiona została na  
**ul. Prezydenta Roosevelta 5, telef. 136-95**  
(dawniej Ewangelicka)  
Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym

**Terpentyne**  
woski, parafinę, barwnik tłuszczowy czerwony  
**kupuje**  
placę ceny najwyższe  
**„KREMALIN”**  
Bydgoszcz, Bocianowo 25  
telefon 31-63

**30 TYSIĘCY W 3 TYGODNI!**  
**KALENDARZ WARSZAWSKI**  
NA ROK 1946  
Wyd. Tow. Gniazd Sierocych, Rocznik poświęcony Stolicy, bogato ilustrowany  
Idzie na cały świat, budząc wszędzie zainteresowanie i żywą sympatię dla zburzonej Stolicy Polski, odbudowywanej przez cały aród  
Cena zł 160.—, stron 258, zamówienia zbiorowe po niższej cenie

Dla czytelników Ilustr. Kur. Polskiego  
**zniżka jednorazowa**  
Każdy, Kto prześle wycięte niniejsze ogłoszenie z podaniem dokładnego adresu otrzyma Kalendarz za zaliczeniem w cenie zł 130.—  
Zamówienia przysyłać pod adresem:  
**Warszawa, ul. Narbutta 40, m. 2**

Stosownie do ogłoszonego w Monitorze Polskim (Nr 7 z dnia 1.1.1946) komunikatu MINISTERSTWA SKARBU — PAŃSTWOW. URZĘDU KONTROLI UBEZPIECZEŃ  
**Rejestracje Polis Życiowych**  
sprzed 1 września 1939 r. przeprowadza  
**Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (PZUW)**  
Na terenie województw poznańskiego i Pomorskiego rejestracje z ramienia PZUW przeprowadzają placówki Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu (ZUW).  
Do rejestracji przystąpić należy polisek, ostatnio opłacony kwit premiiowy, ew. inne dowody stwierdzające zawarcie ubezpieczenia na życie.  
**Placówki rejestracyjne we wszystkich miastach powiatowych.**

**Wytworną Panią**  
oczekuje **KAPELUSZ**  
w firmie **ZOFIA WALECKA**  
ŁÓDŹ, ul. Kopernika nr 23  
HURTI! DETALI!

**Zakład krawiecki** WYKONUJEMY według najnowszych modeli  
**A. St. F. Janiccy** garderobę męską, damską  
dawniej Bydgoszcz Dworcowa 68  
mieści się obecnie przy Placu Piastowskim 19, róg Śniadeckich

**Nowości wydawnicze** oraz książki ze wszystkich dziedzin nauki  
poleca  
**KSIĘGARNIA „ZNICZ”**  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7  
telefon 14-36

**Fabryka Kauczuk**  
w Bydgoszczy, Toruńska 155  
poszukuje dla swego działu budowy motorów i przyrządów na trackę mechaniczną kilkunastu inżynierów, majstrów i rzemieślników a ponadto jednego rutynowanego ogrodnika  
Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu świadectw oraz referencji prosimy skierować pod wyżej wymienionym adresem

**UWAGA MŁYNI!**  
Piombowanie worków — to gwarancja wagi i jakości  
**Piomby ołowiane i piombownice**  
poniklowane dostarcza wytwórnia „OŁÓW” Łódź, Plac Wolności 10  
ZADAJCIE OFERTY

Pracownie  
**Złotniczo-Rytownicze**  
**B. Siuchmiński**  
Bydgoszcz, Św. Trójcy 30  
tel. 13-88  
Poleca: **sygnety, obrączki, odznaki, medale, gwoździe pamiątkowe oraz wszelkie prace wchodzące w zakres złotniczy**

**FOTOKOPIE DOKUMENTÓW ŚWIADECTW - ŚWIATŁOKOPIE**  
Reprodukcje - Przerobca do kin  
Powielanie - Offsetdruk - Dyplomy - Plakaty  
bezkonkurencyjnie wykonuje  
**„REPRO-FOT”, WIT-APOLONIUSZ IŃSKI**  
Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr 45, Tel. 29 91

**Gazownia Miejska w Gdańsku**  
**Kompresor**  
kompresor przenośny do sprawdzania sieci gazowej z napędem benzynowym lub elektrycznym o wydajności 50-80 m<sup>3</sup>/godz. przy 6 Atm. sprężenia  
Oferty (połączony opis i rysunki) kierować  
**Gazownia Miejska w Gdańsku**  
ul. Wałowa 18 1251 r

**Miedzyna odwoły przewoz towarów**  
**ładunki zbiorowe**  
Samochodami i wagonami z Łodzi do Warszawy, Częstochowy, Katowic, Krakowa  
**C. HARTWIG S. A.**  
Międzynarodowi Ekspedytorzy w Łodzi ul. Kilińskiego 61 tel. 102-11  
**Magazynowanie — Asekuracja — Inkaso**

**CAFÉ-BAR** Poleca doskonale  
**„EUROPA”** Śniadania Wiedeńskie  
Ceny przystępne - Doskonała kuchnia  
Plac Wolności 7, tel. 24-14 Włeczorem codziennie koncert

**„KAPRYS”**  
Cukiernia  
Bydgoszcz, Stary Rynek 16, tel. 34-13  
POLECA niezrównanej dobroci  
**bomba czekoladowe**  
CIĄSTEK — HERBATNIKÓW itp  
Hurt Urządzamy bufety detal

kupujemy każdą ilość  
**drutu nawojowego emaliowanego 0,07 mm**  
i inne oraz wszelkie przyrządy i aparaty pomiarowe itp.  
**Fabryka Głośników**  
Września  
ulica Dworcowa nr 2-3

**Przybory szewskie**  
Kółki kopyta Raabego w każdej ilości. Ceny niskie  
ŁÓDŹ, ul. Cegielińska nr 25 tel. 152-85